Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 23. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 29 stycznia 1932 r. | Rok XXVI.

Nasz program

przebudowy ustroju społecznego.

II.

Pius XI wskazuje w dziedzinie gospodarczej na dwa objawy ujemne, wymagające reformy. Pierwszym z nich jest **proletaryzacja** (zubożenie) **mas.** „Obok garstki przebogatych ludzi znajdują się **nieprzejrzane rzesze nędzarzy**". Jest to stan niesprawiedliwy. Wynika z niego, że „bogactw zdobytych hojnie w naszych czasach industrjalizmu (dążenia do uprzemysłowienia) nie podzielono słusznie i rozmaitym warstwom nie dość sprawiedliwie przysądzono". Oskarża więc Papież nasz ustrój o — **niesprawiedliwość w podziale bogactw.** Trzeba to zapamiętać. A jaką reformę zaleca?

Socjalizm dąży do ustroju kollektywnego (zbiorowego), w którym zniknie rozdział między „kapitałem" a „pracą", będący dziś źródłem tylu braków i walk. Ale praca będzie zjednoczona z „kapitałem" nie przez posiadanie jednostek, tylko przez posiadanie państwa. Czyli **reforma socjalistyczna prowadzi do wyzucia mas z własności.** — Pius XI nie odrzuca zasadniczo rozdziału między „kapitałem" a „pracą". W płacy zarobkowej widzi instytucję, nie sprzeciwiającą się moralności i naturze. Ale domaga się innej reformy: **„nędzę proletarjacką należy takim pokonać sposobem, żeby proletarjusze własne zdobyli mienie".** Więc — uwłaszczenie mas. Jest to przeciwne tendencji kapitalizmu i socjalizmu. **Pierwszy wyzuwa masy z własności na rzecz bogatych,** — drugi chce je **wyzuć na rzecz państwa. Kościół zaś chce je uwłaszczyć.**

Jak? Programu szczegółowego nie daje Pius XI i to do niego nie należy. Podkreśla jednak, że warunkiem koniecznym jest podniesienie płac do poziomu, wystarczającego na zaopatrzenie rodziny. Praktyczne sposoby uwłaszczenia mas (czyli: „odproletaryzowanie proletarjatu") zostawia katolickiej wiedzy społecznej, która zresztą już od dość dawna tem się zajmuje. Należą tu: „Werksgenossenschaften" Erzbergera, — udział w zyskach, — akcjonarjat pracy, — parcelacja latyfundjów itp.

Realizacja tego postulatu inaczej będzie wyglądała w dziedzinie **rolnictwa,** inaczej **w przemyśle i handlu.** W rolnictwie — własność indywidualna. W przemyśle i handlu — własność zbiorowa (spółdzielcza lub spółkowa, gdyż ani fabryki, ani narzędzi pracy dzielić nie

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Groźba wojny japońsko-amerykańskiej.

Stany Zjedn. chcą się zrzec wierzytelności wzamian za pomoc angielską.

Berlin, 27. 1. (PAT) Według doniesień z Tokio, dnia 25 bm przed poł. **kawalerja japońska zajęła dzielnicę chińską w Charbinie.** Oddział japoński rozbroił policję chińską.

Bezpośrednio przed wkroczeniem Japończyków w dzielnicy chińskiej Charbina wybuchły poważne rozruchy. **Ulicami przeciągnęły tłumy, domagające się wypowiedzenia wojny Japonji. Chińskie oddziały wojskowe nie umiały opanować sytuacji.**

Londyn, 27. 1. (PAT) Sytuacja w Szanghaju zdaje się zaostrzać. Konsul japoński wystosował ultimatum do burmistrza miasta, które upływa jutro o godz. 18. W razie nie uzyskania zadośćuczynienia **Japonja zdecydowana ma być na wkroczenie do miasta, co oznaczałoby zatarg, graniczący z możliwością wojny chińsko-japońskiej.** W londyńskich kołach miarodajnych panuje z tego powodu wielki niepokój.

Dziś otrzymana nota amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona domagać się ma odbycia konsultacji, (narady) przewidzianej w konwencji waszyngtońskiej 9 mocarstw. Stanowisko Wielkiej Brytanji względem tego żądania nie zostało jeszcze wyjaśnione. Tymczasem jednak **rząd brytyjski zarządził wzmocnienie załogi angielskiej w międzynarodowej dzielnicy, która wynosi chwilowo 2.500 żołnierzy.** Odpowiednie oddziały wojskowe zostały skierowane **drogą powietrzną do Szanghaju.**

Londyn, 27. 1. (PAT) Omawiając położenie w Szanghaju, „Times" w depeszy z Waszyngtonu stwierdza, iż **rząd amerykański śledzi wypadki tamtejsze z rosnącym niepokojem.** Polityka Ameryki w dużym stopniu zależeć będzie **od stanowiska, jakie zajmie Anglja.**

Stany Zjednoczone widzą groźne niebezpieczeństwo w akcji, którą prowadzi w Chinach grupa rządząca, tworząca obecny rząd chiński. O ile grupa ta mimo obecnej bezczynności Chin w sensie militarnym **weszłaby na drogę formalnej deklaracji wojennej, to Japonja odpowiedziałaby niewątpliwie na to ogłoszeniem blokady wybrzeża chińskiego, co musiałoby stworzyć groźną komplikację dla dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju.**

W sprawie dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju istnieje wyraźna i widoczna **wspólność interesów pomiędzy Anglją a Stan. Zjedn.,** tak, że należy odczekać, aby przekonać się, czy wspólność interesów wyrazi się we wspólnej akcji. Do tej pory, jak uważają w Ameryce, **tej wspólności akcji nie było.** Np. Ameryka dnia 7 stycznia wystosowała notę do Chin i Japonji w sprawie otwartych drzwi w Mandzurji, ale w Ameryce uważają, że **pomiędzy kwestją Mandżurji a sprawą Szanghaju zachodzi wielka różnica tak dalece, że zdaniem Stanów Zjedn. byłoby trudno rządowi angielskiemu znaleźć stosowne argumenty na uzasadnienie odmowy Brytanji co do współdziałania, którego w Stanach Zj. bardzo sobie życzą,** uważając zresztą, że anglo-amerykańska solidarność w tej sprawie mogłaby mieć **bardzo korzystny wpływ na inne aktualne sprawy, których załatwienie zależy od wypowiedzenia się opinji publicznej w Stanach Zjednoczonych.**

„Times" nie tłumaczy tej ostatniej aluzji, jest ona jednak wyraźna. **Ameryka czyni aluzję do długów wojennych, wysuwając perspektywę korzystnej zmiany opinji publicznej w Ameryce w stosunku do długów angielskich w razie współdziałania dyplomatycznego Anglji** ze Stanami Zjedn.

*

Depesza „Times'ów" świadczy, że zaostrzenie stosunków japońsko-amerykańskich dochodzi do maximum. Amerykanie jednak nie przejawiają zdecydowanej woli przeciwstawienia się Japończykom. Wprawdzie część floty gwiaździstego sztandaru otrzymała rozkaz odbycia „manewrów" koło Filipin, jednak praktyczni Jankesi chcieliby za rezygnację z wierzytelności (których spłata jest wątpliwa!) kupić sobie współdziałanie Anglji. Gdyby plan ten się udał, Japonja zostałaby przyciśnięta do muru.

Będziemy świadkami ciekawej gry nastrojów. Z jednej strony stara rywalizacja anglo-amerykańska, która od szeregu lat przynosi Anglji klęskę po klęsce (guma, nafta, funt szterling), z drugiej możność uwolnienia się od długów i zadośćuczynienie instynktom rasy, zagrożnej przez żółtych Japończyków. Co zwycięży? To pytanie zaciąży nad Pacyfikiem. Od odpowiedzi będzie zależała wojna lub pokój.

Więcej momentów przemawia jednak, że Anglja pomocy Ameryce nie udzieli, chyba wtedy, gdy tej ostatniej Japończycy porządnie przetrzebią skórę. Przemawiają za tem nastroje opinji, niedawny bunt floty i lichy kurs funta szterlinga. Japończycy muszą o tem być najlepiej poinformowani, jeżeli tak bezbezwzględnie panoszą się w Mandżurji, a teraz i w Szanghaju.

Wynikałoby z powyższego, że wojna japońsko-amerykańska wisi w powietrzu. Grozi ona już od ćwierć wieku i wszystko wskazuje, że Japończycy prą do niej, chcąc wykorzystać wspaniały moment bezsilności rosyjskiej, angielskiej i osłabienia gospodarczego Ameryki. Waszyngton wie o tem, nie ma odwagi i cofa się, tracąc wpływy. Takiej polityki długo uprawiać nie można. Na tem się opiera wołanie o angielską pomoc!

St. Ro.

Min. Zaleski o umowie

przeciwnapastniczej z Rosją.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Bawiący w Genewie minister Zaleski udzielił wywiad przedstawicielowi jednej z agencyj warszawskich, mówiąc w sprawie paktu o nieagresji z Sowietami między innemi co następuje:

„Pakt ten nie jest niczem innem jak **rozszerzeniem postanowień paktu Kelloga.** Stanowi on zatem **jeszcze jeden krok na drodze do pacyfikacji wschodniej Europy.** Pakt będzie uzupełniony konwencją o koncyljacji (umowa o pojednawczości), która ze swej strony będzie znów nowym krokiem na drodze do pokojowego załatwienia sporów z naszym wschodnim sąsiadem. Mamy nadzieję, że rokowania o tę umowę nie potrwają długo.

Od ukończenia tych pertraktacyj oraz **od podpisania analogicznych umów z Rosją przez innych jej wschodnich sąsiadów będzie zależała ratyfikacja przez Polskę.** Jestem pewny, że ustalony już ostateczny tekst paktu polsko-sowieckiego stanowić będzie **poważne ułatwienie dla pertraktacji innych państw bardziej zainteresowanych z wyjątkiem Finlandji,** która prawie jednocześnie z nami podpisała także pakt z Rosją z analogicznemi zastrzeżeniami."

Litwinow — niemowa.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przejeżdżała przez Warszawę **delegacja** sowiecka udająca się na konferencję rozbrojeniową do Genewy. Delegacja ta liczy przeszło 30 osób. Na czele jej stoją Litwinow i Łunaczarski.

Podczas postoju pociągu w Warszawie usiłowali dziennikarze polscy uzyskać **u Litwinowa wywiad, jednak minister sowiecki na żadne pytania nie odpowiadał.**

Niemcy zamkną granice

dla przywozu drzewa.

Nowe żądania agrarjuszy. — Fala ceł i protestów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 1. Typowym przykładem nienasyconych apetytów agrarjuszy niemieckich i **wiecznego ich niezadowolenia z wszystkich podarunków, jakie im czyni rząd,** jest ponowna demonstracja o charakterze ultimatywnym **w sprawie kredytów rządowych na środki nawozowe i nasiona.** Prezydjum „Landbundu" wystosowało telegram do ministra wyżywienia i kanclerza Rzeszy, **domagając się wysokich kredytów i gwarancyj finansowych na rzecz wprowadzenia nawozów sztucznych, ażeby zabezpieczyć w ten sposób przyszłe żniwa.**
Odezwa zawiera pogróżki w stronę rządu na wypadek nieprzychylenia się do projektowanych przez „Landbund" wniosków.

Dalszem żądaniem jest **wprowadzenie ceł wyrównawczych na drzewo,** któremu to żądaniu stanie się niebawem zadość. Przedewszystkiem domagają się agrarjusze wprowadzenie walutowego **cła wyrównawczego na papierówkę, jakoteż zastosowania kontyngentów na drzewo.** Głównymi dostawcami papierówki są Rosja Sowiecka, Czechosłowacja i Polska.

Nowe projektowane cła o charakterze prohibicyjnym spowodują niezwłocznie ze strony zainteresowanych państw, do których należy również Finlandja i Szwecja zastosowanie środków odwetowych. Poseł Finlandji właśnie w dniu wczorajszym zaprotestował imieniem swojego rządu **przeciwko podwyższeniu ceł na masło,** obecnie będzie miał sposobność do ponownego protestu z powodu dalszego zamykania rynku niemieckiego na finlandzkie drzewo. **W Szwecji propaganda przeciwko kupowaniu towarów niemieckich przybrała zupełnie zorganizowaną formę bojkotu niemieckiej produkcji przemysłowej.**

AR.

Nasz program.

(Ciąg dalszy).

można). Rozległe otwiera się tu pole do badań i projektów.

Ponadto porusza Pius XI drugie zagadnienie z dziedziny kryzysu ustrojowego. Stanowi je ciążenie finansjery nad życiem gospodarczem. Pius XI konstatuje, że wbrew jej woli „nikt oddychać nie może". Episkopat Austrji w r. 1925 napiętnował jej **fatalną działalność spekulacyjną i w przewadze finansjery widział „zatrute drzewo Europy", niosące śmierć ludzkości.**

Pius XI domaga się przywrócenia życiu gospodarczemu chrześcijańskiej idei przewodniej; jest nią **służba na rzecz społeczeństwa,** — praca nad zaopatrzeniem potrzeb, a nie nad gromadzeniem bogactw. Wiele spodziewa się Papież od państwa. Dziś w świecie odzywają się głosy o konieczności **poddania banków nadzorowi.** W Niemczech jest już osobny komisarjat bankowy. Są możliwości opanowania systemu kredytowego i zorganizowania go.

Największą jednak wagę przykłada Pius XI nie do działalności państwa, ale do **zorganizowanego w „stany" społeczeństwa.** Obecnemu ustrojowi społecznemu zarzuca, że jest rozbity przez interesy grupowe, a niema autorytetu, któryby te interesy koordynował (uzgadniał) ku dobru ogółu: „pozostały prawie **same jednostki i państwo".** To prowadzi do zbytniego interwencjonalizmu (tj. wkraczania w różne dziedziny) państwa, co przy zmieniających się warunkach życia politycznego zamiast skupiać społeczeństwo, jeszcze je bardziej rozbija. Przykładem może służyć — walka w świecie między demokratycznemi a dyktatorskiemi prądami.

Dzisiejsze „klasy" chce Pius XI zastąpić zorganizowanemi „stanami". Jest różnica zasadnicza między temi dwoma pojęciami. **„Klasa" jest społecznością, wynikająca z podobieństwa stanu majątkowego jednostek. „Stan" — opiera się na podobieństwie funkcyj społecznych,** spełnianych przez dane jednostki. „Klasę" robotniczą tworzą tylko pracobiorcy; „klasę" burżuazji pracodawcy. „Stan" zaś np. kupiecki tworzyli i przedsiębiorcy i pracownicy.

Z wywodów Piusa XI wynika, że chciałby, by te „stany" były zorganizowane, jako **związki publiczno-prawne.** Przysługiwałyby im prawa, podobne do praw **cechowych** w średniowieczu: w stosunku do państwa i w stosunku do życia gospodarczo-społecznego. (Francuski socjolog katolicki La Tour de Pin chciał nawet przenieść na nie własność przemysłową i handlową — „kollektywizm społeczny"). Aby mogły działać w duchu społecznym, projektuje Pius XI tworzenie **równoległych związków dla każdego zawodu:** dwa odpowiadające sobie związki (pracodawców i pracobiorców) tworzyłyby korporację danego zawodu. — Pius XI podziela obawy, by ten ustrój korporacyjny nie stał się **narzędziem polityki.** Obawa ta jest uzasadniona doświadczeniem faszystowskiem, nie powinna jednak prowadzić nas do odrzucenia samego ustroju korporacyjnego, gdyż każdą, nawet najzdrowszą myśl można spaczyć, z czego nie wynika, by jej nie urzeczywistniać. Jest to jedynie **przestroga,** by zawczasu złu zapobiec.

Oto śmiały projekt przebudowy ustroju. Zmierza on do przywrócenia życiu gospodarczemu **właściwego celu:** zaspokojenia potrzeb („planowe gospodarstwo"), a życiu społecznemu idei współpracy. Cały kryzys ustrojowy sprowadza się do tych dwóch braków. Czas już, by nastąpiło przejście od **„polityki** społecznej" do **„reformy społecznej".**

Oto w krótkim zarysie myśli, zasady nowego ustroju, jak je przedstawił ks. Piwowarczyk. Rozpocznie się niewątpliwie i obecnie intensywna praca nad rozbudową i zastosowaniem tej nowej idei.

Hasło ustroju korporacyjnego jest w tej chwili **jedyną nową,** jeszcze **nie skompromitowaną,** a przeciwnie, **opartą na dodatnich doświadczeniach ideą społeczną.** Jest to hasło, rzucone w imię dobra i słusznych interesów szerokich mas pracujących. Lecz zarazem ma ono tę dziwną właściwość, że **nigodzi ono w nikogo,** nie grozi zagładą kapitaliście, nie prowadzi do wstrząsów i nowych załamań, ani do ryzykownych eksperymentów, których wszyscy mamy po uszy, lecz do stopniowego uporządkowania stosunków w imię zasad sprawiedliwości i do tego, by siły, które dotąd działały odśrodkowo, wprząc w służbę odbudowy i przebudowy. **Nie godząc w kapitalistów, godzi nowe hasło w ich samolubstwo,** chce ich zmusić do **przefasonowania swych serc i sumień społecznych** i chce nierozsądnych zmusić do rozsądku, a u niesumiennych rozbudzić sumienie. Dla tych jednak i z obozu pracodawców, którzy rozumieją, że konieczne dla kapitału współdziałanie pracy musi być **współdziałaniem równego z równym dla wspólnej i sprawiedliwie podzielonej korzyści** — dla takich „kapitalistów" będzie zawsze miejsce w naszym obozie.

Dr. A. N.

Poselskie głosy

w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, 27. 1. (PAT) Po przemówieniu ministra skarbu (streszczonem przez nas wczoraj) zabrał pierwszy głos sprawozdawca pos. **Holyński** (BBWR) omawiając poszczególne działy budżetu.

Nie pójdziemy niemieckim torem — nie obniżymy wartości złotego.

Mówca stwierdził, że w społeczeństwie podnoszą się na szczęście **nieliczne głosy,** nawołujące do **inflacji i dewaluacji.** Pragnę zastrzec się jak najostrzej przeciwko tym głosom. Mogą one wyrządzić państwu **ogromną szkodę.** Inflacja wygląda pozornie bardzo pięknie, ale nie możemy zapominać o tem, że z niczego nie da się nic stworzyć. Drugą rzeczą, o której się mówi, jest **kwestja moratorjum.** Jest to miecz obosieczny nie tylko dla dłużników ale i dla wierzycieli, pociąga za sobą dalsze moratorjum i w końcu może zagrozić portfelowi pożyczek krótkoterminowych. W tych sprawach dzierżą prym **Niemcy.** Niemcy są w zupełnie odmiennem położeniu. Nie lękają się pożyczek zagranicznych i są do tego stopnia **zadłużone,** że w najliższym czasie nie będą mogły nic otrzymać.

Szkody celne, wyrządzone przez Gdańsk.

Przechodząc do ceł, mówca podkreśla, że w zasadniczej **umowie z Gdańskiem** przy podziale ceł Gdańsk został **uprzywilejowany,** Gdańsk zaś **nie wykonał** ściśle umowy, wskutek czego **straty skarbu wynoszą kilkaset miljonów zł.** Skarga nasza na szereg uchybień i utrudnień złożona została **wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów.** Obecnie toczą się pertraktacje o **nową umowę** i właściwą jest chwila, ażeby zawrzeć taką, która zmusi Gdańsk do lojalnego jej wykonania.

Zubożenie społeczeństwa.

Po przemówieniu referenta w dyskusji zabrał głos pos. **Rybarski** (Kl. Nar.), który podniósł, że jego zdaniem **preliminowane dochody skarbowe są nierealne** wobec spadku siły płatniczej i stanu produkcji. My niestety — podkreślił mówca — nie mamy dobrze zrobionych obliczeń **dochodu społecznego,** ale w każdym razie dochód społeczny obecnie w porównaniu z dochodem poprzednich lat spadł conajmniej do 60%. Co do **polityki kredytowej** mówca oświadczył, że jest przeciwnikiem jakiegoś moratorjum, ale mając na uwadze zadłużenie rolnictwa oraz stan różnych kredytów jest przekonany, że nie obejdzie się bez tego, aby skarb jako wierzyciel nie przyniósł jakiejś wyraźnej ulgi, ponosząc pewną ofiarę.

Poseł Zaremba (PPS) twierdzi, że system gospodarczy, panujący obecnie w Polsce, uszczupla coraz bardziej **dochody klas pracujących,** które są zbyt **przeciążone podatkami.** Domaga się zmniejszenia opodatkowania tych warstw i występuje przeciwko podatkom pośrednim.

Żale posła Polakiewicza pod adresem opozycji.

Pos. Polakiewicz wskazuje, że pierwszym i najważniejszym obowiązkiem tak **rządu jak i sejmu** jest dążenie do utrzymania za wszelką cenę **równowagi budżetowej. Rozpiętość cen** jest jedną z najgorszych w naszej sytuacji gospodarczej. Mówca apeluje zarówno do rządu, jak i do przemysłowców, aby obniżyli ceny takich artykułów jak **nafta, cukier odzież, skóra itd.** Kończąc, p. wicemarszałek Polakiewicz oświadcza, że wtedy, gdy nietylko rząd i obóz rządowy, nietylko **Polska, ale i cały świat** walczy z niebywałym w dziejach świata kryzysem gospodarczym, to **opozycja zajęła wygodne stanowisko** wypowiadania swych uwag i niestawiania żadnych konkretnych propozycyj co do preliminarza.

(Niewątpliwie nawet opozycja, o ile jest rzeczową, może być twórczą i tylko wtedy ma też swoją wartość. Niech jeden p. Polakiewicz zliczy, ile to poprzednich, słusznych wniosków opozycji odrzuciła sanacyjna większość, aby pokazać, że tylko ona ma do gadania i decydowania w państwie. Stamtąd więc musi wyjść przedewszystkiem poprawa. — Redakcja.)

O drobnego rolnika.

Wyśrubowany podatek dochodowy.

Poseł Maksymiljan Malinowski (Str. Lud.) omawiając zagadnienie zaległości podatkowych, skarży się, że gdy zalega **drobne rolnictwo,** to posyła mu się sekwestratorów, a od **wielkich własności** sekwestrator odchodzi rzekomo z niczem. Mówca godzi się z tem, że o moratorjum nie może być mowy, nie mniej jednak są pewne kategorje zadłużenia, które powinny ulec umorzeniu. Do takich kategoryj mówca zalicza m. in. kilkadziesiąt miljonową pożyczkę, zaciągniętą przez włościan, których **domy i zabudowania uległy ruinie w czasie wojny.** Poseł Piechulek (Ch. D.) uważa, że preliminowana w dochodach suma 280 milj. zł **z podatku dochodowego** jest nierealna.

Polityka kredytowa.

Pos. Gliński (BB) porusza szereg zagadnień z dziedziny **polityki kredytowej.** Mówca uważa, że **dysponowanie polityką kredytową powinno zależeć od ministra skarbu,** a tymczasem komunalne kasy oszczędności należą do kompetencji ministra spraw wewnętrznych.

(Nic słuszniejszego nad te rozumne i śmiałe słowa, ale niech p. Gliński przekona i pociągnie za sobą klubowych kolegów. Kredyt stał się niestety potężną bronią wpływów i orężem wyborczym w ręku sanacji. Naturalnie łatwiej władać tą bronią, gdy rękojeść dzierży minister spraw wewnętrznych, tak współczynny przy wyborach. Oby słowa p. Glińskiego nie padły na kamienistą opokę. — Red.)

Niewiara w budżet.

Poseł Chądzyński (NPR) zwraca uwagę na nierealność wielu pozycyj dochodowych oraz **nieusprawiedliwiony rozkład opodatkowania** na poszczególne warstwy ludności. Poseł Czetwertyński oświadcza, iż współpraca Klubu Narod. jest niemożliwa z tego powodu, że w roku ubiegłym ustalono zasadę **zmienności wszystkich cyfr budżetowych** i dano rządowi pełnomocnictwa na dostosowywanie wydatków do osiągniętych dochodów, co zdaniem posła Czetwertyńskiego jest **niezgodne z zasadą budżetu.** Kończąc mówca oświadcza, że Klub Narodowy nie może wziąć odpowiedzialności za budżet, który jest nierealny.

Dwa wybijające się głosy w dyskusji.

Śrubowanie podatków. O skarbowy rozrachunek polsko-śląski. Swiat pracy biednieje. Zagadnienie węglowe.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej dyskusji w komisji budżetowej sejmu nad budżetem ministerstwa skarbu zabrał m. in. głos **poseł Ch. D. Piechulek,** który poświęcił dłuższe przemówienie **sprawom śląskim,** a przedewszystkiem **obniżce podatku dochodowego i przemysłowego.** Poruszył on także sprawę **rozrachunków między województwem śląskiem a skarbem państwa.** Rozrachunek ten dotychczas nietylko nie nastąpił, ale nawet nie doprowadził do ustalenia cyfr.

Poseł Klubu NPR Chądzyński zakwestjonował wysokość preliminowanych stawek w dochodach, zaznaczając, że w jednym roku mamy **spadek zarobków pracowniczych o pół miljarda złotych.** Mówca poruszył następnie **sprawę zatargu w zagłębiu węglowem,** podnosząc, że ciężarów nie można stale przerzucać **tylko na robotników.** Przemysłowcy na obniżce płac nie zyskaliby stosunkowo dużo, mianowicie dziennie 150.000 zł, co wynosi rocznie około 55 miljonów zł. Trzeba przedewszystkiem przekalkulować koszty własne produkcji węglowej. Wkońcu zaatakował poseł Chądzyński **pozycję 23 miljonów zł przeznaczonych na fundusz dyspozycyjny.**

Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej.

46 marynarzy we wspólnej trumnie na dnie oceanu.

Londyn, 27. 1. (PAT) Admiralicja komunikuje, że **łódź podwodna M. 2. pogrążyła się wczoraj o godz. 10,30 na wysokości Portland i nie dała potem żadnego znaku życia.**

Łódź M. 2. została **zbudowana w r. 1920** i **posiada 1450 ton pojemności.** Zbudowana jednocześnie z nią łódź M. 1. **zatonęła w r. 1925** w kanale La Manche, **z 68 ludźmi na pokładzie,** przyczem **wszyscy zginęli.**

Londyn, 27. 1. (PAT) Łódź podwodna **„M. 2." posiada załogę, złożoną z 6 oficerów i 40 marynarzy.** Łódź zaopatrzona jest w przyrządy ratownicze, pozwalające członkom załogi wypłynąć pojedyńczo na powierzchnię wody. **Łódź może pozostawać pogrążona w wodzie przez 48 godzin.**

Londyn, 27. 1. (PAT) O godz. 13,30 admiralicja brytyjska informuje, że dotąd **na ślad łodzi „M. 2." nie natrafiono.** Poszukiwania trwają i są prowadzone **przez 18 jednostek,** w tem torpedowce, krążowniki, łodzie podwodne i specjalne barki do wyciągania ciężarów z dna morskiego.

Ustalenie, gdzie się znajduje łódź podwodna „M. 2." jest bardzo utrudnione **z powodu burzliwego morza, które nurkom utrudnia zejście na dno morskie.** Próby, czynione przy pomocy hydrofonu, aby nawiązać kontakt słuchowy z zatopioną łodzią nie dały rezultatu, z czego wyciągany jest wniosek, że **maszyny łodzi „M. 2." nie funkcjonują.**

Obawa o życie załogi rośnie z godziny na godzinę. Ponadto łódź podwodna „M. 2." **należy do jednej z największych i najcięższych łodzi podwodnych, której wydobycie na powierzchnię morza według opinji fachowców będzie bardzo trudne.**

Min. Janta-Połczyński omawia sprawy rolnicze

(Z posiedzenia komisji budżetowej sejmu).

Korzystam ze sposobności, by zakomunikować komisji kilka pociągnięć, — mówił 25 bm. p. min. Janta-Połczyński — które od czasu ostatniego widzenia się naszego zaszły na odcinku polityki gospodarczej.

1) Z dniem 20 listopada 1931 r. podwyższono o 100% cła przywozowe na słoninę, smalec, margarynę i sztuczne tłuszcze jadalne. Obecne cło na te produkty ma charakter prohibicyjny, wynosi bowiem np. dla smalcu i margaryny 200 zł od 100 kg.

2) W dążeniu do poprawy warunków zbytu krajowych surowców rolniczych wprowadzono z początkiem roku bieżącego cła przywozowe na surowce włókiennicze: bawełnę, wełnę, jutę, len, konopie, sizal, manillę itp., przyczem w stosunku do wełny i do juty przyjęto zasadę, że **przemysłowcy, którzy będą przetwarzać w odpowiednim stosunku surowce krajowe, mogą być zwolnieni od zapłaty cła.** Zorganizowane sfery rolnicze muszą na podstawie wydanych zarządzeń podjąć intensywną pracę, przedewszystkiem **w kierunku racjonalizacji i jakościowej poprawy produkcji, organizacji handlu i nawiązania ścisłej współpracy ze sferami przemysłowemi.**

3) Począwszy od 1 stycznia 1932 r. wprowadzono nowe zakazy przywozu. Z produktów rolniczych na nowej liście towarów zakazanych do przywozu figurują: zboża, mąki kasze, słód, rośliny strączkowe, rośliny okopowe, warzywa, owoce, ryby słodkowodne i chmiel. Pozatem spowodowano **zakaz przywozu egzotycznych olejów roślinnych, służących do wyrobu margaryny.**

Moratorjum dla rolników.

Komisja przy prezydjum Rady Ministrów już wydała komunikat, że rolnictwo **nie może pod żadnym warunkiem spodziewać się jakiegoś nieokreślonego moratorjum płatności.** Nietylko wszakże rolnik nie może się spodziewać jakichś ekstremowych (krańcowych) i niegospodarczych pociągnięć ze strony Rządu, ale i akcja wierzycieli, którzy, ulegając jakiemuś owczemu: „sauve qui peut" (ratuj się, kto może), w ostatniej chwili, **egzekwują wierzytelności ze skutkiem rujnowania warsztatów dłużniczych, poczynają sobie niezmiernie krótkowzrocznie;** a o ile to czynią organizacje do ochrony rolnictwa powołane, to **postępują zupełnie samobójczo.** Egzekucja powinna tylko tam mieć miejsce, gdzie chodzi o przełamanie zorganizowanego oporu płatności lub cynicznego sabotażu. We wszystkich innych warunkach **egzekucje podcinają gałąź, na której kredyt spoczywa.** Naodwrót niepłacenie zobowiązań złośliwie wykreśliłoby rolnictwo z rzędu klijentów kredytowych, co pociągnęłoby za sobą nieobliczalne dla rolnictwa straty. **Już dziś banki tylko pod naciskiem decydują się pracować z rolnikami.**

Interwencja zbożowa.

Nie od rzeczy będzie też poświęcić kilka słów akcji interwencyjnej Rządu na odcinku zbożowym. I tak P. Z. P. Z. zakupiły w jesieni **6.000 ton żyta sowieck'ego, nie przeznaczonego na użytek rynku wewnętrznego.** W prasie wszakże odrazu z 6.000 ton zrobiono 40.000. Inne gazety wiadomości o owych 6.000 ton powtarzały co tydzień tak, że u czytelnika musiało się wytworzyć wrażenie o ciągle ponawianych kupnach. Mogę oświadczyć na podstawie urzędowych danych, **że ani jeden kwintal zboża nie został zaimportowany przez P. Z. P. Z. do obszaru celnego polskiego.** Więcej, że nawet rząd nie byłby dziś władny dawać na to pozwolenie.

Na skutek wciąż ponawianych plotek wszakże trwa taka podaż żyta na wszystkich rynkach polskich, że akcja interwencyjna jest nie często skrępowana.

Zniżkowi spekulanci osiągają w ten sposób swój zamierzony cel. Dużo im pomagają wszakże rolnicy, pozwalający się łatwo nastawiać psychicznie.

Redukcja budżetu.

W dalszym ciągu p. minister Janta-Połczyński omawia organizację prac Ministerstwa Rolnictwa na tle ogromnej redukcji budżetu Ministerstwa, zaznaczając, że te redukcje nietylko mechanicznie odbijają się na rozpiętości agend Ministerstwa, lecz **że pociągną za sobą konieczność przeorganizowania części składowych maszynerji.**

Preliminarz wydatków Ministerstwa Rolnictwa na rok budżetowy 1932/33 w części A. (Administracja) ustalony został na sumę 19,500.000 zł. W stosunku do budżetu Ministerstwa Rolnictwa na rok 1931/32, **preliminarz na rok przyszły jest mniejszy o 29,300.000 zł.** Należy wszakże zaznaczyć, że cyfra rzeczywistych wydatków Ministerstwa Rolnictwa już w bieżącym roku budżetowym bardzo znacznie odbiega od sumy wydatków, przewidzianych na rok bieżący ustawą skarbową: w przybliżeniu wydatki rzeczywiste wyniosą do 22,000.000 zł.

Udział budżetu wydatków Ministerstwa Rolnictwa na rok przyszły w ogólnym budżecie Państwa **wyraża się cyfrą 0,8%; w roku bieżącym stosunek ten wynosił — o ile wziąć liczby ustawy skarbowej — 1,7%.**

Izby Rolnicze.

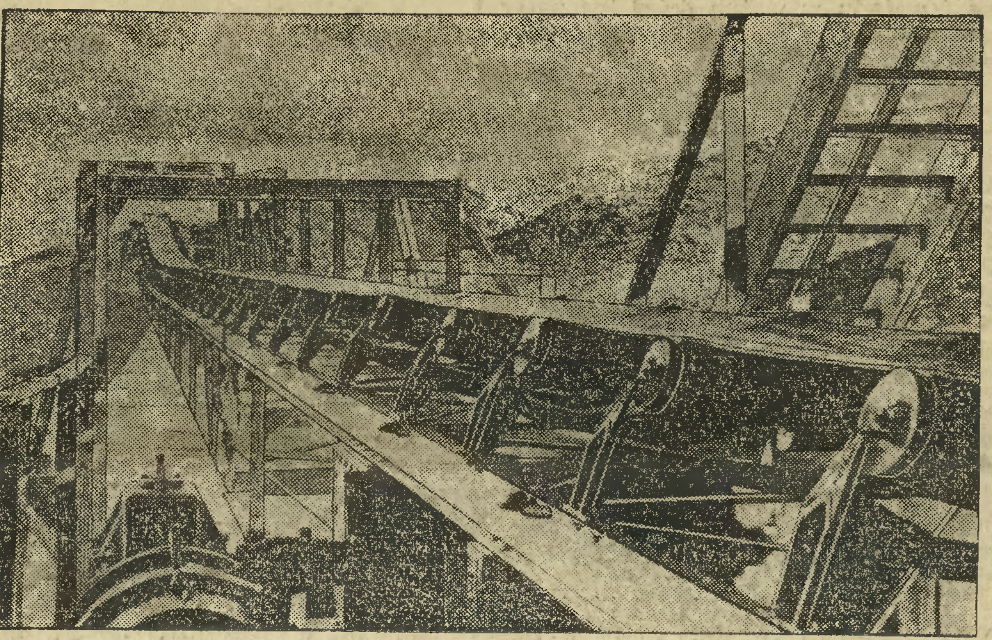
Rolnictwo bowiem do tej chwili nie ma — oprócz 3 województw zachodnich — organizacji na własnych finansach opartych, wyposażonych w charakter publicznego prawa, t. j. obowiązkowych. Poza trzema województwami zachodniemi, mającemi Izby Rolnicze, reszta kraju ma organizacje rolnicze tylko dobrowolne, tj. faktycznie na dotacjach Ministerstwa i na współpracy z samorządami powiatowemi oparte i obejmujące czasem **nie więcej, jak 5% rolników ze świadczeniami członkowskiemi zupełnie płynnemi.** Już w Komisji Rolnej zaznaczyłem, że uważam taki stan za przejściowy, spowodowany niemożnością przystąpienia w czasach kryzysowych do rekonstrukcji, wymagającej bądź jak bądź nowych świadczeń od rolnictwa.

Ministerstwo przystąpiło w r. 1929 **do powołania Warszawskiej Izby Rolniczej;** podjęło też przygotowawcze prace do zorganizowania 2 dalszych izb, nie mogło wszakże izbom zapewnić własnych dochodów i **wobec tego całą tę akcję w połowie drogi trzeba było wstrzymać.**

Szkoły rolnicze.

Przechodząc do sprawy szkół rolniczych, p. minister stwierdza, że koszt prowadzenia niższych szkół rolniczych w stosunku do dotychczasowej frekwencji uczniów jest o wiele za wysoki, wobec czego nauka w szkołach rolniczych nie procentuje się w należytym stopniu, t. zn. **że korzyść, jaką dają rolnictwu absolwenci szkół rolniczych, nie jest współmierna z kosztami ich nauki.** Tembardziej, że szkoły rolnicze kształcą **zaledwie 1—2% młodzieży wiejskiej, zaś około 98% nauki w szkołach rolniczych nie pobiera.** Należy znaleźć sposób kształcenia zbliżonego do masowego i do tego dąży Ministerstwo przez zmianę typu szkół i reformę programu nauczania, mianowicie **przez wprowadzenie typu szkoły trzy-semestralnej (dwuzimowej), w której nauka szkolna odbywa się w okresie 2-ch zim,** a jednocześnie w okresie przerwy wiosenno-letnio-jesiennej wprowadza się obowiązkowe prace dla uczniów w ich gospodarstwach, z jednoczesnym obowiązkiem dla

Budowa największej tamy na świecie.



Nad rzeką Colorado (w Ameryce) zaczęto sypać tamę, która ma zapobiec wylewom i corocznym spustoszeniom kraju. „Tamę Hoovera" — bo tak ją nazywają — buduje się w oryginalny sposób. Na olbrzymich taśmach sprowadza się piasek wprost z wagonów kolejowych i wysypuje na grobli. Tama będzie kompletnie gotowa dopiero za 8 lat. Koszta budowy mają wynosić 165 miljonów dolarów.

104)



(Ciąg dalszy).

— Tak jest! Bodaj by się było to stało wraz z wszelkiemi konsekwencjami! Nie miałabym dzisiaj na sumieniu życia ludzkiego!

—Życia ludzdzdz...

— Tak, przeklęta Anglico!.. Nie byłabym dziś dwukrotną morderczynią... i trzeci człowiek, niewinny... nie byłby zginął... gdyby nie ty... twoja purytańska pruderja... twoje zgorszenie i niepowołana interwencja w obronie mojej cnoty, ha, ha, ha... ha, ha, ha, ha...

Bezpośrednio po napadzie histerycznego śmiechu nastąpił wybuch wściekłości. Z dziką furją przyskoczyła Wiera do osłupiałej Angielki, ścisnęła ją oburącz pod gardło i zaczęła ją dusić, miotając przekleństwa, jakichby się pijany majtek nie powstydził. Daisy bywała w gorszych opałach, od czasu, jak wstąpiła do „Intelligence Service", ale zaskoczył ją ten brutalny atak; osunęła się na krzesło bezsilnie, i niewiadomo, czem byłaby się zakończyła ta przykra scena, gdyby nie delegat angielski, czyli Jack Lear, który zjawił się w najbardziej krytycznym momencie. W kilka minut później, gdy Daisy, wsparta na ramieniu swego wiernego sojusznika mijała drzwi kabiny profesora, posłyszeli oboje podniesiony głos Wiery:

— Wybieraj! Albo ja, albo ona! — wołała urocza histeryczka.

Nie dowiedział się, co to Fedor Rusanow odpowiedział na to córce, lecz najwidoczniej jego wyrok wypadł na korzyść Daisy, skoro w dwa dni później, w Konstantynopolu Wiera, nie żegnając się znikim opuściła jacht na zawsze...

Nie można się dziwić, że po tem zajściu Daisy nie potrafiła przez długi czas zapanować nad nerwami, że nawet proste słowa Jacka wzruszyły ją do łez.

Nazajutrz delegaci opuścili Moskwę, prócz tych dwóch ryzykantów, Polaka i Anglika. Profesor Rusanow wyjeżdżał zawsze wczesnym rankiem, i dopiero pod wieczór charakterystyczny ton automobilowej trąbki obwieszczał jego powrót. W ciągu dnia Daisy i sir James zwiedzali osobliwości Moskwy, zachodzili do banku, na pocztę, raz nawet do konsulatu angielskiego zajrzeli po nowiny, zaś po południa spędzali w jednym z lokali uczęszczanych przez cudzoziemców, słowem zachowywali się, jak przystało na zagranicznych turystów. Sir James twierdził wprawdzie, że jest zachwycony egzotyzmem tej metropolji, znajdował wszystko „very interesting" i prawdopodobnie był szczery, lecz należało się liczyć z tem, iż jego nieuleczalny spleen zatęskni niebawem za nowemi wrażeniami, i egzotyczna. narazie, Moskwa zbrzydnie mu wkońcu, jak niegdyś Londyn, New York, Paryż i wszystkie inne przeliczne miasta, które zwiedził w trakcie swoich podróży. Na myśl o tem Daisy drętwiała.

Tak upłynęły trzy dni.

— Trzecia noc bezsenna, — wyszeptała, siadając na łóżku. Nie mogła czytać, żadna lektura nie pociągała jej, lecz światło pozostawiła zapalone. Po raz pierwszy w życiu lękała się ciemności. Dlaczego? Sama nie wiedziała, nie potrafiłaby nawet określić, czego się obawia. Zamieszkała na pierwszem piętrze, w pokoju, który niegdyś zajmowała Wiera, drzwi, zarówno te od korytarza, jak i boczne, wiodące do sypialni „kuzyna", sir Jamesa, zamknęła na klucz od wewnątrz, jedyne okno, oprócz podwójnych szyb, posiadało drewnianą okiennicę, słowem ze wszystkich stron była zabezpieczona przed możliwością czyjejś inwazji. Zresztą czyż jej to groziło? Profesor Rusanow zachowywał się wobec niej stale, jak skończony gentleman, a nikt inny nie pozwoliłby sobie na takie zuchwalstwo wobec gościa ustosunkowanego uczonego, wobec jego domniemanej narzeczonej.

— Nonsens, — myślała głośno; — Jack miał rację, wszystkiemu winne moje nerwy... I ta bezsenność przeklęta, wyczerpująca.

Przemogła w sobie tajemny lęk przed ciemnością i zgasiła lampę. Bardzo przekonywująco wmawiała w siebie, że kilka godzin dorywczego snu nad ranem jest niewystarczającym odpoczynkiem dla ciała, a codopiero dla jej roztrzęsionych nerwów, że koniecznie powinna zasnąć już teraz... nie-mniej jednak przewracała się nadal z boku na bok i nie zdrzemnęła się nawet...

Wtem... drgnęła. Wydało się jej, że słyszy leciusieńkie pukanie.

— Okiennica! — domyśliła się po chwili.

Tak. Teraz wiedziała, że ktoś puka w drewnianą okiennicę, i szurga po niej dłonią, zapewne szukając zasuwy, lub jakiejś szpary, przez którą możnaby wsunąć nóż i podważyć zasuwę, znajdującą się przecież od wewnątrz.

— Chyba przystawił drabinę, — przypuszczała, nie zapominając, że jej sypialnia znajduje się na pierwszem piętrze.

— Jack! — przemknęło jej przez myśl.

Zelektryzowana, wyskoczyła z łóżka i, nie zapalając lampy, odemknęła okno, ostrożnie odepchnęła zasuwę, uchyliła leciuteńko okiennicę i odskoczyła przestraszona; w wąską szparę pomiędzy skrzydłami okiennicy wtargnął rozdygotany koniec długiej żerdki. Na jej szczycie był przewiązany szunurkiem maleńki pakuneczek. Odczepiła go coprędzej, potrząsnęła żerdką trzykrotnie, na znak, że „kwituje z odbioru przesyłki", poczem zamknęła i okiennicę i obie kwatery szyb. Zapaliła lampę. Chciwie rzuciła się na przysłany tak niezwykłą drogą pakuneczek. Był to spory arkusz papieru, złożony kilkanaście razy tak, że przed rozwinięciem miał rozmiary małego pudełka od zapałek.

— Ja to pismo skądś znam, — zauważyła odrazu, rozczarowana, że tego obszernego listu nie pisała ręka Jacka.

Zaczęła czytać:

„A teraz, skoro już Ci opisałem moje bohaterskie przeżycia, pozwól, że poświęcę słów kilka gospodarzowi, pod którego gościnnym dachem piszę list niniejszy. Jest to sam wielki Halef Omar Bim-basza, rodzoniutenki siostrzeniec sułtana Abdul Hamida. Po upadku sułtana wycofał się..."

— Cóż to znaczy? — zdumiała się i przeskoczyła odrazu na drugą stronicę tajemniczego listu, równie niezrozumiałą, jak pierwsza:

(Ciąg dalszy nastąpi).

nauczycieli dojeżdżania do uczniów w celu douczania ich na miejscu.

Natomiast reforma programu nauczania **została skierowana przedewszystkiem w kierunku upraktycznienia nauki** i oparcia jej na realnem drobnem gospodarstwie.

Niezależnie od reform w szkołach męskich, wprowadza się duże zmiany również i w szkolnictwie żeńskiem, **polegające na skróceniu kursu w niektórych szkołach do 5½ i 3½ mies. oraz na upraktycznieniu programów.**

Sprawa nierogacizny.

Produkcja nierogacizny, która dzięki spadkowi cen na ziarno i okopowe wzrosła z 4,829.000 szt., notowanych przez Główny Urząd Statystyczny w r. 1929, **do 7,314.000 szt. w r. b., a więc o 2,5 miljona,** nietylko przesyciła rynek wewnętrzny, ale ponieważ podobny wzrost, wywołany temi samemi przyczynami, pojawił się prawie we wszystkich państwach europejskich, — **eksport nadmiaru na rynki zagraniczne został zahamowany.** Skutkiem tego stanu rzeczy **załamały się ceny na nierogaciznę.**

W Anglji, dokąd eksport bekonów utrzymuje się, płacono w pierwszej połowie roku 1930 — 92,90 szylingów za 1 cnt, podczas gdy obecnie (w 1-szym tygodniu stycznia 1932) **płacą 37—40 szyl. za 1 cnt, wobec 42—48 szyl. za 1 cnt bekonu duńskiego.** Ta różnica w cenie bekonu polskiego i duńskiego wypływa nietylko z gorszej jakości samego mięsa, ile raczej **z niechlujnego przygotowania bekonu polskiego.** Wogóle stwierdzić należy, że spadek cen na nierogaciznę i łatwość zbycia tego towaru w Anglji w formie stworzyły w ostatnim roku **niezdrowy ruch „bekoniarski", polegający na nadmiernem rozbudowaniu tego przemysłu.** Zachodzi uzasadniona obawa, że po wyczerpaniu materjału rzeźnego, który był jesienią ub. r. w nadmiarze, **spadnie znacznie produkcja nierogacizny i wiele fabryk bekonowych nie będzie miało dostatecznej ilości nierogacizny na rzeź.** Że i ceny na nierogaciznę **pójdą znacznie w górę, zdaje się być niewątpliwem.**

Dzięki zahamowaniu importu tłuszczów, szczególnie amerykańskiego pochodzenia, przez odpowiednią podwyżkę cła, **cena nierogacizny tłuszczowej już obecnie podniosła się,** a co najważniejsza, istnieją wszelkie objawy, że jesteśmy pod tym względem samowystarczalni.

W zakończeniu p. minister stwierdza: w granicach redukcji budżetu, które podyktowała Ministerstwu Rolnictwa konieczność państwowa, **starałem się ochronić jednak to, co jest bezwzględnym wymogiem życia.** Nie jest to w zupełności wykonalne i obcinanie w kilku wypadkach dojdzie, by się wyrazić drastycznie, „do żywego".

Pomimo, że budżetowe zabiegi Ministerstwa byłyby w wielkiej części daremne, **gdyby konjunktura obecna miała trwać, to jednak przerwanie długoletniego dorobku byłoby „oszczędnością" bardzo nieekonomiczną.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kursy dla dorosłych.

1 lutego br. kursy dla dorosłych w Gdyni rozpoczynają nowy, trzeci semestr swego istnienia.

W nadchodzącym trzecim semestrze zostaną uruchomione:

5 kursów początkowych w lokalu każdej z istniejących szkół powszechnych w Gdyni (Oksywie, Chylonja, ul. Szkolna, ul. Leśna, ul. Witomińska).

3 kursy zawodowo dokształcające, dla osób niepodlegających obowiązkowi przymusu szkolnego (rzemieślniczy, handlowy i pracy kobiet) oraz

przy Uniwersytecie Powszechnym kury zawodowe na poziomie średnim (techniczny z klasami budowlaną i techniczną, handlowy i artystyczno-plastyczny).

„Pułaski" wraca 4 lutego.

Okręt „Pułaski", który przybył do Nowego Jorku w dniu 20 stycznia br., odpłynął w dniu 23 stycznia br. z portu Nowego Jorku zabrawszy 148 pasażerów i 776 ton ładunków towarowych. Ponakto z Halifax zabierze okręt „Pułaski" 50-ciu pasażerów oraz pocztę. Do Gdyni przybędzie ten okręt w dniu 4 lutego rb.

Burzliwa pogoda, która w ubiegłym tygodniu dała się we znaki wszystkim okrętom na Atlantyku, powodując parodniowe opóźnienia, przedłużyła podróż okrętu „Pułaski" z Gdyni do Nowego Jorku zaledwie o jeden dzień.

„Węgiel i Morze".

Na ten temat, dla laika na pozór niezbyt interesujący wygłosił wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauki w Katowicach **dr. Wacław Olszewicz** bardzo starannie i wyczerpująco opracowany referat, który mimo obfitego i, — zdawałoby się, nużącego materjału cyfrowego, przecież zdołał zainteresować nawet niefachowców, gdyż dał on możność wglądu w ważną dziedzinę naszego najważniejszego działu eksportowego t. j. **węgla polskiego.**

Swoje rozważania rozpoczął dr. O. od skreślenia historycznego szkicu ewolucji i rozwoju jedynego portu polskiego Gdańska, charakteryzując rodzaj i rozmiary jego eksportu najpierw w okresie przynależności politycznej i gospodarczej do R. P. Polski przedrozbiorowej a później jego rolę jako portu niemieckiego o podrzędniejszem znaczeniu aż do zawarcia Traktatu Wersalskiego.

Przedstawił on dalej historję ciężkiej walki naszych portów Gdyni i Gdańska w zakresie eksportu i zdobyciu rynków zbytu dla węgla w krajach bałtyckich i skandanawskich, które do r. 1925 opanowane były niepodzielnie przez węgiel angielski a w mniejszej mierze niemiecki.

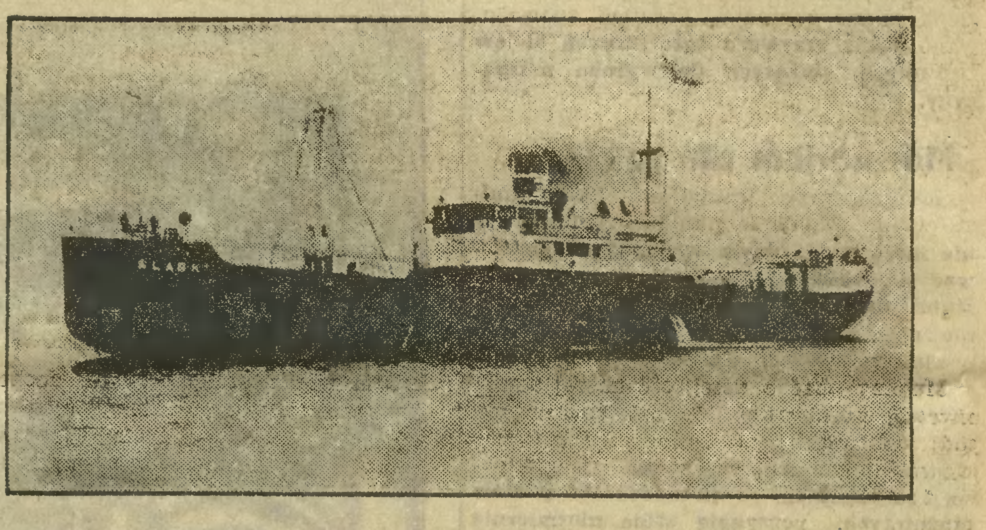
Rezultat tej walki jest taki, że wywóz zamorski węgla, który w roku 1925 wynosił 10% całego eksportu węgla, wyniósł już w ubiegłym roku 70%.

Przez Gdańsk i Gdynię przewieźliśmy w ciągu 6½ lat ostatnich **32 miljony ton węgla,** którego bez tych portów nie bylibyśmy mogli wywieźć a które walucie naszej dały cenny podkład dewizowy. Prócz tego 25.000 górników zawdzięcza chleb temu eksportowi a wiele kopalń możność utrzymania się w ruchu. A nawzajem bez tego eksportu rozbudowa naszych portów byłaby nie do pomyślenia i w stosunku do zagranicy bylibyśmy w dalszym ciągu **zależni od niemieckich kolei i niemieckich portów.**

Niestety żałować należy, że prelegent nie poruszył w swem interesującym wykładzie ile ten, — jak to sam przyznał, — dla nas bardzo niekorzystny eksport węgla, kosztował skarb państwa i **jakie ofiary poniosło na korzyść baronów węglowych społeczeństwo polskie,** płacące za węgiel krajowy trzykrotnie wyższe ceny aniżeli odbiorcy zagraniczny, jakie szkody ponosi przetwórczy przemysł polski, który zmuszony będąc do płacenia wysokich cen za węgiel, podciętą ma zdolność konkurencyjną z przemysłem zagranicznym.

Nie rozpatrzył też prelegent kwestji, czy nie byłoby korzystniej **dla bilansu płatniczego kraju,** gdyby pp. baronowie węglowi podnieśli zdolność konsumcyjną krajowego spożywcy, przez umożliwienie mu nabywania węgla, jeżeli już nie po tych cenach, po jakich otrzymują go zagraniczni odbiorcy, to przynajmniej po cenach umożliwiających mu zwiększenie konsumcji, a pozwalających polskiemu przemysłowcowi taniej produkować i uczynić go zdolnym konkurencyjnie wobec firm zagranicznych w zakresie zbytu artykułów przemysłowych. Wywozilibyśmy wówczas nie drogocenny dla nas surowiec lecz pracę naszych obywateli, i niewątpliwie znalazło by zatrudnienie więcej bezrobotnych obywateli polskich, aniżeli obecnie zatrudnionych jest górników polskich.

S. S. „Śląsk".



Jak już donosiliśmy, naszej flocie handlowej przybyła nowa wysokowartościowa jednostka; zbudowana według najnowszych wymogów techniki i nawigacji. Statek ma 1 500 ton bruto, i 79 300 stóp kubicznych ładowności. Prócz tego ma 14 miejsc pasażerskich i wyposażony jest w maszyny syst. Lenca o łącznej sile mot. 1 300 koni par. Maksymylny Chyżość w stanie załadowanym wynosi 12 węzłów na godzinę.

Poraz pierwszy wprowadzono na tym statku urządzenia, których nie posiada dotąd żaden statek polski, mianowicie, **Radjo falengi,** tj. przyrząd do najdokładniejszego samoczynnego określenia pozycji w jakiej się statek znajduje, tak że odczyty kompasowe będą prawie zbyteczne i mniej pewne aniżeli rejestracje Radjo falengi, pozatem urządzony jest **ster pneumatyczny,** t. zw. Tele-Motor, który wyklucza częste a dla statków tak niebezpieczne wypadki zerwania łańcuchów wzgl. lin sterowych,

Tragedja emigrantów polskich.

XI.

„BUNTOWNICY"!

W Cumaryi byłem **świadkiem dantejskich scen,** wynikłych na tle niedotrzymania umów między kolonistami a zarządem reprezentowanym przez p. Warchałowskiego. Nędzni, obdarci, wygłodniali polscy osadnicy, trapieni przez choroby im dotąd nieznane, bez pożywienia odpowiedniego (czarna fasola i kawa gorzka), byli widmami nie z tego świata, cieniem czegoś się ledwie poruszającego.

Serce się ściskało z żałości na widok wynędzniałej dziatwy bezradnych ojców, zrozpaczonych matek. Nad wszystkiem górowało przekleństwo dzikiej rozpaczy za tem, co stracili i obłęd oczekiwania czegoś jeszcze nieoczekiwanego, a co strachem niewymownym napełniało dusze polskich osadników. Żadne pióro nie zdolne jest odmalować tej grozy, jaka się oczom przedstawiała. Rozgoryczenie dochodziło do granic szału.

Gdzież te obiecywane domki, gdzież owe tereny pod uprawę ziemi, czem na tej ziemi pracować? **Powrót do kraju zamknięty,** bo nikt nie ma środków, więc pozostaje tylko **zaprzedać się w niewolę i pracować na warunkach najmu, jakie obowiązują w stosunku do dzikch Indjan,** to jest za lichą strawę. Na toż setki tysięcy mil jechał polski osadnik, zamożny często u siebie w domu gospodarz, a przynajmniej wieśniak, który nigdy głodny spać się nie kładł pod własną strzechą, aby dziś w okropnych warunkach pracować na koncesjonowanych terenach p. Warchałowskiego? Cóż mu pozostało? Zrezygnowani ulegli fatalnej sile złego losu, dumni i ambitni nie ulegli, — raczej śmierć z głodu, aniżeli niewola. I tych w kraju, w odpowiedzi na ich list z odległych krain świata, na ziemi polskiej nazywa się buntownikami, awanturnikami? Za co? — godzi się zapytać. A co robi tymczasem sprytny zarząd Kolonji? Oto fabrykuje podstępnie od uległych osadników wydobyte listy, donoszące swoim znajomym w kraju, jaki tam w Peru mają dobrobyt i namawiając swych sąsiadów i krewnych do porzucenia swych gospodarstw i przeniesienia się nad Ucajali. — **Jak to nazwać?** O tych listach pomówię jeszcze.

A co robi p. Warchałowski, skoro ujrzał, co się święci? Pan Warchałowski widząc, że to nie przelewki, chyłkiem motorówką, będącą własnością Towarzystwa Franko-Polskiego, uciekał do Masixi, skąd za pieniądze „Kolonji" wyjeżdżał na przechadzki i załatwiania swoich osobistych spraw do Limy względnie Iquitos, dla pośpiechu wyjeżdżał też samolotem do Iquitos (jazda taka kosztuje mniejwięcej 200 dolarów). — Tego pana tragedja polskiego osadnika zupełnie zdawała się nie obchodzić.

Na rozpaczliwe listy do kraju nie otrzymywaliśmy odpowiedzi. Jakoś dziwnie w tym wypadku czujną nad nami umiano roztoczyć opiekę, coś w rodzaju **cenzury.** — Jakim sposobem, nie wiem, zadziwiającą tylko jest rzeczą, że tylko tych osadników listy do kraju dochodziły, którzy nic ujemnego o warunkach w Peru nie pisali. Bo i co mieli pisać, ulituje się kto ich doli w kraju? Głuche milczenie odpowiadało nam na nasze listy ze strony Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie. Pozostawało zatem jedno, albo zaprzedać się przedsiębiorstwom drzewnym p. Warchałowskiego za miskę strawy, albo ucieczka.

Nie mogłem dłużej patrzeć na te rozdzierające sceny tragedji emigrantów, i dn. 15 listopada 1930 r. wraz z kolegą opuściłem Cumaryję małą łodzią indyjską wraz z kolegą, uciekając od tego **piekła,** od tej ziemi obcej i dalekiej, syconej łzami rozpaczy polskiego emigranta. Wyjechałem, aby zaalarmować społeczeństwo polskie w kraju, **że to, co się tam na tych terenach dzieje, woła o pomstę do nieba.** Jak się dowiedziałem, w ślad za mną uciekło z owego raju 67 osób do Iquitos, pozostając w tem obcem mieście bez środków do życia.. Jaki ich dalszy los, nie wiem, mogę się domyślać tylko, że bardzo, bardzo smutny, smutniejszy stokroć niż dola obitego psa.

A jak się ta droga odbywała? Zbyt ubogie są słowa, aby opisać cały tragizm przeżyć. Nasze Wojtki, Franki, Józki z rodzinami, z dziatwą skleili sobie tratwę i puścili ją na tak bystrą rzekę, jaką jest Ucajali. Jak stado rozbitych kuropatw przywarli do siebie na środku tego kruchego, prymitywnego środka lokomocji i w panicznym strachu, Bogu się polecając, z pieśnią kościelną na ustach „Kto się w opiekę poda Panu swemu" jechali z sercem pełnem trwogi. A pieśń ta tak niesamowita w tych stronach, bo poraz pierwszy w języku polskim tu śpiewana, przy wtórze rozdzierającego płaczu kobiet i dziatwy, niosła się echem żałosnem, konając w dzikiej dżungli.

Któż się odważy powiedzieć, że tak uciekali ludzie od dobrobytu, jaki im zgotowało nad Ucajali Towarzystwo „Kolonja Polska". Zaiste na to trzeba dużo, powiedzmy skromnie, czelności.

Jechali ci bezdomni osadnicy do Iquitos, ufni przecież w to, że przyjedzie delegat polski i wyrwie ich z tego błota. I prawda. Przyjechał delegat, ale nie z myślą ratunku. Zasłaniając się interesem(?) państwa, brakiem pieniędzy itp. rzucił tu i tam „sola" (pieniądz peruwiański wartości... groszowej). Jeszcze obficiej rzucił ciepłem słówkiem, przeprowadzał konferencje, śledztwo i w rezultacie bieg rzeczy pozostawił po dawnemu, zadowoleniu oczywista p. Warchałowskiego.

Co się z tymi nieszczęśliwymi uciekinierami stało dalej, nie wiem.

gdyż ster będzie kierowany za pomocą ściśnionego powietrza.

Pozostawiono też w hali maszyn miejsce na ewent. wbudowanie maszyn chłodniczych.

Ponieważ statek „Śląsk“ przeznaczony jest do obsługi linji **Gdynia — Tallin —Helsinki**; więc zaopatrzono go także w silnie uzbrojoną rufę dla łamania lodów.

Statek będzie kursował regularnie cztery razy w miesiącu każdej soboty.

—::—

Echa sprawy por. Madalińskiego.

Pod takim tytułem pisze katowicka „Polonia“, co następuje:

Swego czasu omawialiśmy sprawę aresztowania por. Madalińskiego z 73 p. p., który **publicznie potępił wywiezienie Wojciecha Korfantego do Brześcia.**

Fakt ten został przez jakiegoś **donosiciela** przekręcony i podany do wiadomości dowództwa 73 p. p. W notatce tej podaliśmy, że w wyniku rozprawy por. Madaliński skazany został na więzienie i degradację. Dowiadujemy się jednak, że wiadomość o wyroku degradacyjnym por. M. była **nieścisła**. Por. M. bowiem został **jedynie zasądzony na 5 i pół miesiąca więzienia.** W procesie tym coprawda **prokurator** domagał się usilnie degradacji. **Sąd** jednak wniosku tego nie **uwzględnił**, wskutek czego **por. Madaliński zdegradowany nie został i zatrzymuje pełne prawa oficerskie.**

Reskryptem Min. Spraw Wojsk. został por. Madaliński z dniem 1 lutego br. przeniesiony w stan spoczynku z pełnemi prawami oficera. Przeniesienie nastąpiło na podstawie orzeczenia wojskowo-lekarskiego o trwałej niezdolności do zawodowej służby.

Jak pracują dziennikarze na froncie mandżurskim?

Zdarzenia, które rozgrywają się w Mandżurji są tak intersujące, iż nic dziwnego, że zjechali się tam dziennikarze niemal z całego świata. Najwięcej oczywiście przybyło ich z Japonji. Natychmiast po rozpoczęciu pierwszych utarczek nad rzeką Nonni przybyli na miejsce walk sprawozdawcy wszystkich wielkich dzienników japońskich i agencyj telegraficznych.

Japońscy dziennikarze zmuszeni byli znosić wszelkie utrapienia wojenne wspólnie z żołnierzami; ze względu na brak połączenia pomiędzy Taonanem a pierwszą linją, zmuszeni byli przebywać w bezpośredniej bliskości frontu, ba nawet wprost w okopach.

Oprócz korespondentów każde pismo wysłało na front fotografów i kino-operatorów, którzy ryzykując swe życie, dokonywali zdjęć ciekawych epizodów utarczek i walk. Aby sprawozdania i fotografje, bezwłocznie mogły być dostarczone na miejsce przeznaczenia, trzeba było korzystać z najrozmaitszych sposobów i środków komunikacyjnych. Jedna z największych japońskich agencyj informacyjnych „Dencu“ miała do dyspozycji samoloty. Własne aeroplany agencji wznosiły się nad pasmem położonem bezpośrednio za frontem i lądowały wMukdenie, gdzie uzyskane informacje oddawano drugiemu samolotowi, który odwoził je do Geizanu, skąd trzeci samolot zabierał je wprost do Tokio.

Dziennikarze i sprawozdawcy wojenni pracowali naprawdę w nadzwyczaj trudnych warunkach. Świadczy o tem następujący fakt: W czasie ostatnich walk dziennikarze ocknęli się na linji czołowych oddziałów. Ponieważ dostawa żywności napotkała na jakieś nieprzewidziane przeszkody, dziennikarze zmuszeni byli głodować, nie zabrawszy z sobą poprzednio nic, prócz małej ilości zmarzniętego ryżu. Aby przynajmniej trochę zaspokoić głód, czołgali się do trupów, spodziewając się znalezienia przynajmniej odrobiny strawy w ich plecakach.

Tylko dzięki takiej ofiarności i poświęceniu ze strony sprawozdawców, dzienniki mogły być doskonale informowane o przebiegu operacji wojennych i miały do dyspozycji mnóstwo ilustracyj z placu boju.

Proces o zajścia w Jedwabnie.

Kije, noże i 45 fuzyj myśliwskich było przygotowanych na „przyjaciół Polaków“.

Nibork, 27. 1. (Od własnego sprawozdawcy). Przesłuchano przed sądem dorażnym (Schnellrichter) kilkunastu świadków. Obwinili oni oskarżonych bojówkarzy wschodnio-pruskiego „Heimatsdienstu“ — ciężko.

Porucznik policji Brandsteadter zeznał: Napastnicy usiłowali wysłane z Niborka do Jedwabna auto wywrócić. Mieli w rękach noże. Officer policji wezwał tłum do rozejścia się, grożąc użyciem broni. Podniosły się kije i padły okrzyki: **„Polenfreund“** (przyjaciel Polaków). Prowadził napastników majątkarz Otto, szedł z podniesioną laską, wołając: „Za mną!“ Unieszkodliwiłem Otta uderzeniem pod brodę, przezco napastnik się potoczył. Zakazałem bufetowemu sprzedawać alkohol , gdyż **dużo ludzi było pijanych.** (Biedni Mazurzy, spoili ich agenci pruscy!) Wszystkich czuć było wódką. Leśniczy Fritsch krzyknął na głos: **„Więźniowie muszą być zwolnieni, nie pozwolimy ich stąd wywieźć!“** Strzelano na postrach. Rozwydrzone kobiety z zapłotków nawoływały mężczyzn: **„Zabijcie landjegrów, tych przyjaciół Polaków!“** Ograżali się przyjaciele Otta, że przyniosą fuzję i zastrzelą policjantów, jak psów... Otta nie aresztowano, gdyż jest członkiem sejmiku powiatowego.

Żandarm Schober słyszał, jak Otto sprzeczał się z komendantem policji: „W Jedwabnie mam ja głos, jestem starszy od pana!“ Szoferów zmuszono groźbami do odjazdu. Na lokal komisji śledczej padł grad kamieni.

Zajścia w Jedwabnie. starają się Niemcy w dalszym ciągu wyzyskać do swych celów.

W Niborku odbyły się znowu dwa wiece zwołane przez hitlerowców. Przemawiało kilku mówców. pomiędzy nimi poseł do sejmu pruskiego Krischik. Powzięto rezolucję w której domagają się zebrani **wyrozumienia dla oskarżonych i proszą o uwolnienie.** Na rynku doszło do **bójki pomiędzy hitlerowcami a komunistami.** Bójkę zlikwidowała policja pałkami.

Worgitzki — renegat mazurski rzeczoznawcą?

Nibork, 28. 1. (PAT) Proces o zajścia w Jedwabnie postępuje niezwykle powoli naprzód. W dalszym ciągu przesłuchano wczoraj świadków, powołanych przez obronę. Świadkowie ci mało wnieśli nowego do rozprawy. Na wniosek obrony **sąd zwolnił z aresztu 5 głównych oskarżonych**, ponieważ jego zdaniem nie zachodzi obawa ucieczki i zaciemnienia sprawy. Dzisiaj zeznawać mają landrat powiatu niborskiego oraz kierownik „Heimatdienstu“ Max Worgitzki z Olsztyna, wezwany jako rzeczoznawca w sprawach mniejszościowych.

Zwierciadło żydowskie.

Kusiciele urzędników. — Kapeluszowi przemytnicy. — Faktorzy podatkowi. — Oszukańcza dostawa.

Musimy dbać o uczciwość naszej administracji państwowej. Nic tak bowiem nie podgryza korzeni państwowego drzewa — jak robak przekupstwa wśród urzędników. I z dumą możemy stwierdzić, że w naszych urzędniczych szeregach — przeważają kryształowe charaktery. Ani głód ani chłód nie sprowadzają ich z drogi obowiązku. O ile zaś jakie zboczenie się zdarzy — to **kusicielami**, prowadzącymi urzędników na bezdroża, bywają z reguły **żydzi.**

Przed sądem warszawskim przewinęła się **szajka przemytników kapeluszy wiedeńskich i holenderskich**, przywożonych bez cła do Polski. Interes był zakrojony na wielką skalę i przemycono blisko 60.000 kapeluszy. Wielka też była strata polskiego skarbu, bo zwyż 500.000 zł. Szkodę tę spowodowali, nabijając sobie zbrodnicze kieszenie, hurtownicy żydowscy: Chaim Turkieltaub i Wolf Czarny — a pomagał im żydowski spedytor Wiktor Goldsztajn. Hultajska ta trójka zdołała wciągnąć do swoich czarnych planów trzech urzędników celnych i jednego pocztowego, Polaków, przekupując ich kwotą 25.000 zł. Zasłużoną karę odcierpią wszyscy — ale potem, jak to bywa, urzędnicy znajdą się na bruku, żydzi nie zginą. Zresztą pokryli sobie lepiej pieniężne tyły — niż uwiedzeni przez nich urzędnicy.

Ciemnych dochodów przedsiębiorczym kapelusznikom pozazdrościli ich sosnowieccy bracia Natan Grajcar i Berkowicz. Ci zdołali znowu dotrzeć do urzędu skarbowego w Sosnowcu i grać w nim rolę **pośredników podatkowych.** Naturalnie po urwaniu się nici przekupstwa znowu śledztwo i areszt, znowu zmarnowane egzystencje paru urzędników — Polaków.

Faktorstwo podatkowe musiało się wogóle zakorzenić w Polsce, skoro wystąpili przeciw niemu **rabini** na ostatnim warszawskim zjeździe. Kręci się bowiem około urzędów skarbowych cała chmara żydowskich faktorów, węszących, coby można zarobić **na dręczącej ludność śrubie podatkowej.** Dostępu do urzędników skarbowych, przeważnie bardzo uczciwych faktorzy ci nie mają — ale podatników zmyślonemi swojemi stosunkami mamią i pieniądze z nich tłoczą. Żydowska ta plaga tak się rozmnożyła, że aż zjazd rabinów się jej przeciwstawił.

Będzie to może ironją, ale nie bez szczypty prawdy, że grunt dla tych podatkowych ptaszków przygotowuje **przesadny fiskalizm władz**, szukający tam dochodów i obrotów, gdzie ich nie ma. **Zrozpaczeni podatnicy** chwytają się każdego środka ratunku i dopłacają jeszcze opisanym wyżej szalbierzom.

Na szutrze znowu potknęli się **we Lwowie** żyd-dostawca Izrael Schorr i inżynier dyrekcji robót publicznych Bernard Pordes, również żyd. Na oszustwo, sięgające 100.000 zł naprowadził władze trzeci żyd Emil Schapira, także dostawca, przeciwnik sprytnego Schorra.

Posłowie sjonistyczni będą nauralnie dalej bić w sejmowe dzwony, że jeszcze nie wszytkie dostawy są w żydowskich rękach i że nie przyjmuje się żydów gromadami do urzędów.

* *

Żydostwo - rozsadnikiem bolszewizmu. Przygwożdżona obłuda.

Gdybyśmy notowali szczegółowo wszystkie **policyjne połowy komunistyczne — doliczylibyśmy się już całych pułków aresztowanych bolszewików żydowskich,** tych najgorszych trucicieli życia polskiego.

Żydzi wogóle chłoną masowo **komunistyczne bakcyle** i szerzą zarazę dalej. I ta właśnie **rola rozsadników bolszewizmu** obciąża żydów najbardziej w polskich oczach. Ze strony **sanacji**, gromiącej tak chętnie inne obozy polskie — omal nie słyszymy słów wyrzutu pod żydowskim adresem z powodu rozprowadzania bolszewizmu w Polsce.

Jeden charakterystyczny szczegół.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zawołał **sjonistyczny poseł dr. Rosmarin**, bijąc się w mężną pierś: „Stronnictwo moje toczy walkę na życie i śmierć z komunizmem!“

Słowa te przekazała z nabożeństwem społeczeństwu lwowska **„Chwila“**, przyboczny organ sjonizmu, w którym posłowie z Narodowego Klubu żydowskiego zamieszczają często artykuły. I cóż się dzieje? W tym samym numerze (z 20 stycznia) przynosi „Chwila“ **korespondencję z Moskwy pióra p. L. Fisbera.** Sowiety są tam wymalowane wręcz **rajską farbką.** Dla p. Fisbera: „nie ulega najmniejszej wątpliwości, że robotnik sowiecki dzisiaj znajduje się w o wiele lepszej sytuacji, niż w roku 1914“. **Lepszej propagandy bolszewizmu** chyba nie potrzeba. Służy jej organ, będący pod bokiem i okiem deklamującego o walce z komunizmem posła Rosmarina.

Sjonista, wygrażający Anglji.

W Polsce zamiast gróźb — czyny.

Żydzi deklamują chętnie o narodowej swojej cnocie — wdzięczności. Obiecują ją i Polakom — ale zdaje się dopiero wtedy, kiedy ostatni Polak z własnego kraju wyjdzie.

Nie mieli żydzi większego przyjaciela — **nad Anglję.** Ale Londyn, zmuszony liczyć się z **Arabami**, buntującymi się przeciw zanadto bezwzględnemu rozpieraniu się żydów nad Jordanem — nie jest w stanie spełnić wszystkich tych nadziei, jakie świat sjonistyczny, opierając się na deklaracji lorda Balfoura, pokładał w Palestynie. I oto Anglja doczekała się, że jeden z najzapalczywszych wodzów sjonizmu **Żabotyński** krzyknął publicznie pod jej adresem, że: „naród żydowski na całym świecie będzie **dynamitem**, który rozsadzi imperjum brytyjskie!“

My Polacy — ten dynamit **dobrze znamy.** Sypali nam go żydzi pod progi narodowego domu, którego drzwi wyłamywał **brutalny hakatysta**; sypali podczas **światowej wojny**, gdy zaledwie rysował się w sumieniu zwycięzających państw obraz znowu wolnej Polski; sypali w **nadludzkich zmaganiach naszych z bolszewikami.** Nawet czerwony **„Naprzód“** krakowski, tak miłujący żydów, pargnąc przeciwstawić po wyroku brzeskim posła Liebermana dawnym generacjom żydowskim wskazuje „na **te liczne zastępy żydowskich szpiegów i donosicieli**, którzy w latach walk powstańczych z Rosjanami 1830 i 1863 przyprawili niejeden oddział polski o katastrofę“.

Żabotyński, wołając „biada Anglji!“, zdradził tylko uczucia, jakie żydostwo żywi wobec wszystkich państw i narodów, niespełniających w lot jego życzeń.

Z Rosji sowieckiej.

Muzeum bezbożników w soborze kazańskim.

(śł) Po soborze issakiewskim, który zamienili bezbożnicy na muzeum, przyszła kolej na jedną z większych świątyń petersburskich — sobór kazański. Początkowo służył on jako miejsce zebrań „odnowicielom“, obecnie pisma leningradzkie stwierdzają, że zdecydowano się użyć soboru na wyłączne urządzenie w niem muzeum antyreligijnego, jednego z większych w Rosji, pozostającego pod zarządem akademji nauk.

Aresztowanie socjal-demokraty.

W listopadzie ub. roku aresztowano w Taszkiencie I. S. Ramiszwili'ego, b. posła do dumy rosyjskiej i członka frakcji soc.-demokratycznej. Do Taszkentu sprowadzono Ramiszwiliego z Astrachania, gdzie był przymusowo osiedlony. I oto znowu siedmdziesięcioletniego staruszka osadzono w głuchem, odległem miasteczku Chodżencie.

Marynarze bolszewiccy w Hamburgu.

Korespondent paryskiego „Wozrożdienia“ (Odrodzenia) donosi, że prezydent policji hamburskiej wydał rozporządzenie, mocą którego zabroniono marynarzom i urzędnikom sowieckim floty handlowej, uczestniczyć w wszelkich zebraniach politycznych. Natomiast obowiązani są oni o godz. 8 wieczorem znajdować się na swoich okrętach, lub w przystani floty sowieckiej.

Rozporządzenie to wydano na skutek prowadzonej przez bolszewików w Hamburgu agitacji wśród marynarzy niemieckich i udziału w pochodach komunistycznych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KOWALEWO. Ochotnicza Straż Pożarna odegra na rzecz bezrobotnych sztukę amatorską „Na wymianę". Dnia 31. bm. odegrana zostanie owa sztuka w sali p. Schreiberowej.

Wągrowiec.

Walne zebranie Koła Myśliwych zagaił prezes p. dr. Modrzejewski. Po odczytaniu protokółu, przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. prof. Gorzejewskiego. Następnie zarząd złożył sprawozdanie, za co mu udzielono absolutorjum. Do nowego zarządu wybrano pp.: dr. Modrzejewski prezes, Garstecki wiceprezes, Weltinger sekretarz, Herbert Piesik zast. sekr., Magdziarz skarbnik, Metzig i Cieplucha członkowie zarządu. Referat p. t. „O szkodnikach" wygłosił p. prof. Jaślar.

Pan dr. Józef Lazarowicz został mianowany przez ministra pracy i opieki społecznej naczelnym lekarzem okręgowej Kasy Chorych w Wągrowcu, która obejmuje powiaty: chodzieski, obornicki, wągrowiecki i żniński.

Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej zagaił prezes p. Dykban w obecności ks. patrona. Po odczytaniu protokółu przez sekr. p. Polusa omówiono szereg spraw bieżących.

Fordon.

Tow. gimn. Sokół męski urządza w dniu 2 lutego w salach Strzelnicy wielkie przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Na program składają się: farsa w 1 akcie „Końska kuracja", monologi, skecze i koncert instrumentalno-wokalny.

Koncert orkiestry 62 p. p. Wlkp. pod batutą dyrygenta p. por. St. G...bowskiego, wypadł bardzo dobrze. Była to dla Fordonu impreza wyjątkowa, lecz uboelwać trzeba że obywatelstwo zlekceważyło tę imprezę i jej nie poparło.

Dom karny wystawił pod reżyserją nauczycielki p. Zalewskiej Jasełka Polskie, na których obywatelstwo licznie się zebrało. Występ aresztantek ogólnie się podobał i nastąpi w sobotę, 30 bm. powtórzenie Jasełek.

Z kroniki miasta. Sprawy urzędowe w miejsce p. burm. Wawrzyniaka, który obłożnie zachorował, prowadzi p. radca Fr. Szreiber. Podług spisu ludności który się ostatnio odbył, wzrosło nasze miasto o 80 procent i liczy teraz 3779 dusz, wtem 15 proc. mniejszości. Urząd stanu cywilnego na Fordon i okolicę zanotował w r. 1931 41 ślubów, 171 urodzeń obojga płci i 79 wypadków śmierci.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej zagaił w salce parafjalnej prezes p. Szaszorowski. Ze sprawozdań zarządu wynika, że Stow. nadzwyczajnie się rozwija, licząc obecnie 60 członków, posiadając własną smyczkową orkiestrę, sekcję piłki nożnej i ping-pong. W skład nowego zarządu wchodzą pp.: Szaszorowski prezes, Pawlak sekretarz, Tuziemski skarbnik, Demski Fr. gospodarz. Patronat po ks. wik. Małachowskim, który do Wejherowa przesiedlony został, objął ks. wik. Redmer. Na tutejszem boisku przeprowadziła w ostatnią niedzielę I. komb. drużyna S. M. P. z I. komb. drużyną „Gwiazda" Bydgoszcz zawody z wynikiem remisowym 3:3. Obrona S. M. P. w osobach Radena Z. i Zalesiaka St. zasługuje na wyróżnienie.

Pruszcz.

Walne zebranie Sokoła odbędzie się 2 lutego o godz. 14 w lokalu p. Konrada Seidla w Pruszczu. Na powyższe zebranie przybędzie delegacja XI okręgu ze Świecia.

Plenarne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej odbędzie się w niedzielę, 31. bm. o godz. 15,30 w sali p. Pęka w Pruszczu.

Zebranie plenarne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej odbędzie się w niedzielę, 31. bm. o godz. 16,30 w sali p. Pęka w Pruszczu.

Ślub. W kościele parafjalnym w Pruszczu pobłogosławił ks. proboszcz Schwanitz związek małżeński pomiędzy p. Joanną Ranachowską z Wałdowa a p. Zygmuntem Urbanem z Grudziądza. Młodej parze „Szczęść Boże".

Gruczno.

Utworzenie Koła Miłośników Sceny. W sali p. Ziętaka zebrali się dawni członkowie byłego Grona Przyjaciół Sceny oraz dużo gości zainteresowanych. Przybyli też dwaj delegaci z Torunia pp. Angusiak i Tryanf jako przedstawiciele Pom. Zw. Teatrów Ludowych i powiatowy referent oświatowy p. Koszowski ze Świecia, tak samo był zaproszony ks. Zieliński. Postanowiono założyć Grono Przyjaciół Sceny — Koło Teatru Ludowego i przystąpić na członka do Związku. Do zarządu powołano: patron ks. adm. Zieliński, prezes p. Wytrążek, sekretarz p. Falencik.

Przed balem Bractwa Strzeleckiego. W sobotę urządza miejscowe Kurkowe Bractwo Strzeleckie wielki bal królewski w salach Bractwa.

Gołańcz.

Święto rolników. Tradycyjnym zwyczajem obchodzi tut. Kółko Rolnicze w miesiącu styczniu uroczyście rocznicę swego założenia, otwierając tym obchodem rokrocznie sezon zabaw karnawałowych towarzystw miejscowych. Obchód rozpoczyna się utartym zwyczajem solennem nabożeństwem w kościele parafjalnym, następnie odbywa się w lokalu posiedzeń (w salce p. Włódarkiewiczowej) walne zebranie, a wieczorem zabawa w Strzelnicy. Taki przebieg miała też tegoroczna uroczystość, która odbyła się w ub. poniedziałek. Walne zebranie zagaił długoletni prezes Koła, p. Drogowski z Głogowińca, witając licznie zebranych członków oraz gości i dając krótki pogląd na obecne ciężkie położenie rolnictwa. Następnie wygłosił przedstawiciel Izby Rolniczej bardzo pouczający referat o hodowli drobiu, którego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, darząc prelegenta burzą oklasków. Podczas akademji zjawił się w salce ks. prob. Mrotek, którego uczczono powstaniem z miejsc. W słowach powitalnych, wystosowanych do proboszcza, wyraził przewodniczący zapewnienie, że lud nasz właściański mimo tylu antyreligijnych agitacyj i rozrzucanych wszędzie pism, broszur i ulotek twardo stać będzie w obronie Kościoła i zepchnąć się nie da na bezdroża niereligijności i bolszewizmu. Główną atrakcją programu stanowiło przedstawienie amatorskie, które ze względu na cel (czysty zysk na budowę kościoła) ściągnęło do sali liczną publiczność z miasta i okolicy. Wśród gości zauważono też przedstawicieli niemieckiego „Bauernvereinu", co świadczy dodatnio o harmonijnem współżyciu naszego obywatelstwa z mniejszością narodową. Odegrane zostały z powodzeniem 2 komedje p. t. „Bursztyny Kasi" i „Bogata wdowa". Po przedstawieniu bawiono się przy dźwiękach doborowej orkiestry aż do świtu. Zaznaczyć wypada, że tutejsze Kółko Rolnicze, które na terenie Wielkopolski bodajże jest jednem z najstarszych za 2 lata obchodzić będzie 60-lecie swego istnienia. Historja jego sięga aż do czasów ś. p. Karola Libelta, którego kronika Koła zalicza do współzałożycieli tej organizacji. Prezesem Koła jest od całego szeregu lat ziemianin p. Drogowski z Głogowińca. Dalszymi członkami zarządu są pp.: Przybył (wiceprezes), Strychalski i Bonikowski.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 29. bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 28. bm. kapitalna farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raju", święcąca dzięki nadzwyczajnemu humorowi oraz wybornej grze pp. Jaworskiego, Pawłowskiej, Chanieckiej, Królikowskiej, Lenczewskiego, Cornobisa, Hańczy i innych niebywałe tryumfy na naszej scenie.

W piątek, 29. bm. „Panna młoda z dachu".

W sobotę, 30. bm. o godz. 16 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem odegrane będzie „Carewicz" Zapolskiej z pp. dyr. Bendą i Pawłowską w rolach głównych, wieczorem „Awantura w raju".

W niedzielę, 31. bm. premjera przepięknej komedji D. Niccodemi'ego p. t. „Gałganek".

Bal wioślarzy zapowiedziany na 6 lutego w salach „Dworu Artusa" budzi niezwykłe zainteresowanie w szerokich kołach obywatelstwa miejscowego i okolicy, a to dzięki ustalonej opinji, jaką cieszą się w Toruniu bale wioślarzy.

Z zebrania Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Dnia 24. bm. odbyło się w sali starostwa krajowego zebranie zarządu Instytutu Bałtyckiego w Toruniu przy udziale wojewody pomorskiego Kirtiklisa, J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego, J. E. ks. biskupa sufragana Dominika i p. starosty krajowego dr. Łąckiego. Obradom przewodniczył starosta krajowy p. dr. Łącki. Na wstępie referat o organizacji instytutów naukowych w Niemczech wygłosił p. dr. Lutman Roman. Dyrektor instytutu p. Borowiak Józef zdał znowu obszerne sprawozdanie z 5-letniej działalności instytutu. W końcu obrad wybrano członków korespondentów i omówiono projekt zmiany statutu.

Pokazy jazdy figurowej na lodzie, które się nie odbyły z powodu niepogody, przełożone zostały z niezmienionym programem na dzień 31 stycznia. Początek zawodów o 10, w jeździe figurowej o godz. 18. Zgłoszenia bezpłatne przyjmuje kasjer na ślizgawce.

Zarząd Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Pol. Szkół Średnich podaje do wiadomości, że dnia 31. bm. odbędzie się doroczne walne zebranie Koła o godz. 11 w sali konferencyjnej państwowego gimnazjum im. M. Kopernika.

Mecz hokejowy. Dnia 2 lutego odbędą się w Toruniu zawody hokejowe na lodzie, pomiędzy mistrzami Pomorza i Poznania. Zawody odbędą się na ślizgawce przy ul. Moniuszki o godzinie 12 w południe. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszym składzie.

Bal Związku Oficerów Rezerwy. Zarząd Koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości członków i wprowadzonych gości, że dnia 1 lutego odbędzie się w sali „Oaza", ul. Bydgoska, bal karnawałowy.

Aresztowania. Przytrzymano w Toruniu Dąbrowskiego Edmunda, zam. przy ul. Winnica 28 i Pardjaka Józefa zam. Pod Dębową Górą 86 w Toruniu za kradzież węgla kolejowego. Wym. odebrano węgiel i zwrócono władzy kolejowej, ich samych zaś po przesłuchaniu zwolniono. — Ponadto przytrzymano Maćkowskiego Wacława lat 19, zam. ostatnio w Krojantach pow. chojnicki za nielegalne rozpowszechnianie dolarówek kredytowych z Banku Kredytowego w Krakowie oraz za związane z tem oszustwo. Odstawiono go do sądu grodzkiego w Toruniu.

Wykrycie oszustwa. Majchrowicz Bonifacy (zegarmistrz) zam. w Toruniu przy ul. Król. Jadwigi nr. 5 zgłosił w policji o oszustwie, dokonanem przez Fenskego Adolfa, zam. w Smolniku pow. toruński. Fenske sprzedał mu dwie obrączki ślubne stemplowane 14 karat. za sumę 36 zł, które jak po zbadaniu się okazało, były tylko lekko pozłacane.

Komitet Popierania Teatru w Toruniu odbył posiedzenie z całym zespołem artystycznym naszego teatru w sprawie programu Wielkiej Reduty w gmachu teatru. Artyści nasi pomimo wytężającej pracy zawodowej przystąpili bezzwłocznie wraz z komitetem do przygotowania całego szeregu niewidzianych dotychczas w Toruniu niespodzianek i atrakcyj, które przyczynią się do urozmaicenia programu.

JANIA GÓRA. Z Tow. Powstańców i Woj. W niedzielę, dnia 31. bm. odbędzie się w szkole zebranie tut. Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Akademja ku czci św. Rodziny w Poznaniu.

(KAP) Stosując się do polecenia J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda, by z okazji święta Najświętszej Rodziny obchodzić publicznie uroczystość św. Rodziny dla podniesienia powagi rodziny chrześcijańskiej, wyłonił się z wszystkich katolickich organizacyj miasta Poznania komitet, który przygotował akademję ku czci św. Rodziny.

Przebieg akademji był niezwykle podniosły i poważny. Największa sala miasta Poznania, w teatrze świetlnym „Słońce" nie mogła pomieścić przybywających na nią. Byli obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych m. in. p. wicewojewoda Kaucki, dowódca O. K. VII. gen. Dzierżanowski, p. starosta krajowy Begale, czołowe osobistości społeczeństwa, m. in. gen. Józef Haller. Bardzo licznie stawiła się inteligencja, reprezentanci prasy i organizacyj społecznych. W loży zasiadł ks. Prymas w otoczeniu duchowieństwa.

Po wykonaniu kolend wstąpił na mównicę J. E. ks. kardynał Prymas. W słowach mocnych wskazał na światowy kryzys moralny, który dzisiaj godzi już w podstawę bytu ludzkości, jaką jest rodzina. Oto kilka myśli z wywodów ks. Prymasa:

Nic nie świadczy wymowniej o głębokości kryzysu światowego, jak to, że kryzys ten dotarł do rodziny. U podstaw ludzkości stoi rodzina. Istnieje ona z woli bożej. Stąd, kto rodzinę zatruwa, staje się grabarzem ludzkości, kto niszczy rodzinę, walczy z samym Bogiem. Kryzys rodziny chrześcijańskiej, jaki ludzkość przeżywa, wskazuje, że stoimy nad przepaścią, od której ostatni jest moment, aby zawrócić, jeśli nie chcemy zginąć. Kryzys ten dociera nawet do Polski, gdzie od wieków przecież panował taki nastrój patrjarchalny w życiu rodzinnem. Dlatego zarządził ks. Prymas, aby co rok z okazji święta Rodziny Świętej, w obliczu żłóbka z Bożem Dzieciątkiem, obok pacierzy i rzewnych pieśni, poszedł w świat potężny zew nauki katolickiej o tem, czem jest rodzina i jak trzeba jej bronić. Niechaj odtąd te uroczyste zebrania ku czci św. Rodziny będą potężnym wyrazem tego, że Polska chce uratować rodzinę, chce być wielką przez rodzinę zdrową, zbożną, liczną. Heród pierwszy targnął się u żłóbka na świętość rodziny, porwał się na Boga w świętej Rodzinie. Moi kochani! — woła dale ks. Prymas — **niech w Polsce nie będzie Herodów, niech rodzina będzie oparta na podstawach chrześcijańskich, niechaj stanie się tej Polski długotrwałą siłą i mocą!**

Po recytacjach p. dr. Celestyna Rydlewskiego, referat o rodzinie według nauki Ojców Kościoła, a w szczególności trzech wielkich Kapadocyjczyków: Bazylego, Grzegorza z Nazjanzu i Grzegorza z Nisy, wygłosił prof. dr. Sajdak, rektor Uniwersytetu Poznańskiego. W barwnym wykładzie znakomity znawca Ojców Kościoła przeniósł słuchaczy myślą w epokę bohaterską Kościoła w IV. w., zapoznał ich z tym duchem chrześcijaństwa pierwszych wieków, który zwyciężył świat i wykazał przedziwną zgodność między nauką Ojców tych odległych czasów a dzisiejszą nauką Kościoła katolickiego o świętości małżeństwa i godności rodziny chrześcijańskiej.

Następnie p. Marja Wdowiecka zarecytowała ustęp „Ostatni list" z „Pana Balcera w Brazylji" i fragment z poematu o Chrystusie „Niebieski Gość". Wspólny śpiew „Boże coś Polskę" zakończył uroczystość.

Krociowe sprzeniewierzenie
w Poznańskim Banku Ziemstwa Kredytowego.

Poznań. — Jak już donosiliśmy, aresztowany został urzędnik Banku Ziemstwa Kredytowego, Ignacy Sędziakowski (Przemysłowa 41), pod zarzutem sprzeniewierzenia **100 tysięcy złotych.**

Przesłuchiwany przez sędziego śledczego defraudant **przyznał się do winy w zupełności.** W krzyżowym ogniu pytań ujawnia Sędziakowski **nazwiska wspólników,** z których najbardziej obciążony jest niejaki **Antoni Matelski** (ul. Różana 4).

Już wyniki pierwiastkowego śledztwa wskazują wyraźnie, że Sędziakowski, człowiek cieszący się ogólnie jak najlepszą opinją, był tylko ofiarą w rękach Matelskiego.

Będąc przez dłuższy czas bez pracy, Sędziakowski pożyczył od znajomych **na weksle** około 3 tysiące złotych. Z pieniędzy tych przesłał Sędziakowski część rodzicom, którzy nie domyślali się nawet, że syn ich jest bezrobotnym.

Kiedy Sędziakowski zdobył po długich staraniach posadę w Banku Ziemstwa, Matelski przyczepił się do niego niczem jakaś krwiożercza pijawka. Grożąc, że znajdujące się w jego ręku weksle na całą sumę 3 tysięcy zł puści do protestu, wymusił od Sędziakowskiego pożyczkę początkowo 6, a następnie 10 tysięcy zł. Pieniądze te, które zdobywał Sędziakowski dzięki manipulacjom podczas przelewów kontowych — zwracał Matelski z **zadziwiającą punktualnością.**

W tych okolicznościach z łatwością wymógł na Sędziakowskim pożyczkę większą, bo 89 tysięcy złotych.

Nadszedł wreszcie termin umówiony, w którym Matelski przyobiecał pożyczone pieniądze zwrócić. Bomba pękła. Matelski oświadcza, że gotówki nie ma i narazie długu zwrócić **nie chce i nie może.**

Sędziakowski sądząc, że łatwiej mu będzie ukryć brak okrągłej sumy 100 tysięcy złotych, przywłaszczył sobie dodatkowo jeszcze 11 tysięcy.

Matelski przesłuchany przez sędziego śledczego, uważa, że pożyczkę owych 89 tysięcy zł otrzymał drogą **zupełnie legalną** i do żadnej współwiny się nie przyznaje.

Czy sanacyjny poseł Jeszke pobierał pieniądze za interwencję?

Sensacyjna rozprawa polityczna znowu odroczona.

Poznań. Poseł na sejm i prezes wojewódzkiego BBWR. adwokat dr. Jeszke oskarżył artystę-malarza i b. legjonistę p. Sonnenwenda o to, że rozsiewał pogłoski, jakoby poseł Jeszke pobrał za interwencje poselskie w sprawie aptek około 50.000 zł.

Pierwsza rozprawa odbyła się w dniu 22 grudnia ub. r., na której odroczono dalszy jej ciąg do dnia 25 stycznia br. Rozprawa, która odbyła się w sądzie grodzkim pod przewodnictwem p. sędziego Jonsika, wzbudziła niebywałe zainteresowanie. Oskarżyciela zastępowali adwokaci Iżycki i dr. Kręglewski, oskarżonego bronił adw. dr. St. Celichowski.

Świadków powołano 13. Nie stawili się na rozprawę za usprawiedliwieniem: p. wojewoda R. Raczyński i p. Mielcarski.

Oskarżony wyjaśnia szczegółowo tło sprawy, zaznaczając, że zarzuty swoje pod adresem posła p. Jeszkego doniósł w liście prezesowi B. B. W. R. posłowi W. Sławkowi.

„Anonimu nie pisałem"

— mówi oskarżony — „co zresztą w międzyczasie zostało wyjaśnione".

Naczelnik urzędu zdrowia publicznego w województwie pozn. p. dr. Żmigród odmawia zeznań, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Na pytanie stron świadek wyjaśnia, że zna p. Jeszkego od dawna.

Świadek p. Alfred Milewski z Bagrowa pow. średzkiego opowiada, w jakich okolicznościach rozmawiał z p. Sonnenwendem o omawianej sprawie. W czasie rozmowy św. Milewski żalił się na niezdrowe stosunki w organizacjach P. W. i W. F. P. Sonnenwend powiedział, że „pan marszałek nie wie, co się wśród jego zwolenników dzieje". Świadek mówi, że zgadzał się co do tego, bo

„prawdą jest, że źle się dzieje w partji".

(Tu przewodniczący zwrócił uwagę świadkowi, aby mówił ściśle do rzeczy). W czasie rozmowy przytoczył p. Sonnenwend, jako przykład tych stosunków fakt, że p. Jeszke pobrał 50.000 zł „za aptekę". Świadek odniósł wrażenie, że ten zarzut dotyczy działalności poselskiej p. Jeszkego.

Św. aptekarz Buczkowski z Poznania opowiada, że adw. Jeszke przeprowadzał mu starania o koncesję w województwie z pomyślnym skutkiem, za co nie żądał honorarjum.

Na pytanie stron świadek przypomina sobie, że

wpłacił p. Jeszkemu 100 zł.

Adwokat p. Celichowski zapytuje „czy tylko raz?" na co świadek odpowiada, że może więcej razy, lecz nie może sobie dokładnie przypomnieć.

Św. p. Waniorek z Gniezna, aptekarz, oświadcza, że na skutek polecenia pewnego adwokata z Łazarza oddał swą sprawę p. Jeszkemu. Chodziło o to, że województwo odmówiło jego prośbie o przeniesienie apteki do domu własnego. Po miesiącu p. Waniorek otrzymał zezwolenie.

Tytułem honorarjum zażądał p. Jeszke 2000 zł.

Świadek opowiada, że udawał się do prezesa BBWR. na pow. gnieźnieński p. Trafalskiego, aby „poparł" jego sprawę u p. Jeszkego. Przedtem p. Waniorek nie był klientem p. Jeszkego.

Św. Beker, księgkowy w aptece ś. p. Hoffmana do sprawy nie wnosi nic ważniejszego. Zaznacza, że za różne sprawy, prowadzone dla spadkobierców śp. Hoffmana pobrał p. adw. Jeszke 5000 zł.

Św. dr. Machowski opowiada

o „złośliwej akcji",

prowadzonej przez pewne sfery w stosunku do lekarzy i aptekarzy.

Św. Mende zeznaje, że sprawę swą (o nakaz przeniesienia apteki z ul. 27 Grudnia na Gwarną) oddał p. Jeszkemu na skutek polecenia p. Sonnenwenda.

P. Jeszke po załatwieniu sprawy zażądał honorarjum 2000 zł.

Św. poseł Ciszak zeznaje, że na skutek pogłosek o „płatnych interwencjach poselskich" p. Jeszkego udał się z p. Sonnenwendem do p. Mendego, gdzie

przekonał się, że rzeczywiście p. Jeszke pobiera wysokie honorarjum.

Zdaniem świadka pobieranie pieniędzy za interwencję jest niedopuszczalne. Istnieje w tej sprawie specjalna uchwała klubu. „Posłowie za dużo interwenjowali" wyraża się świadek. Na pytanie stron, czy się utwierdził w wierze w prawidłowość pogłosek odpowiada „Tak". To są rzeczy niedopuszczalne — przynajmniej ja tak nie robię".

Św. poseł dr. Michałowicz opowiada, że zna sprawę z notatek prasowych i rozmów prywatnych. Świadek nie wnosi nic konkretnego do rozprawy, wyrażając jedynie swą opinję o interwencjach poselskich.

Sąd nie uwzględnił po naradzie wniosków obrony

o powołanie nowych świadków,

ani wniosków zastępców oskarżyciela o włączenie do sprawy prywatnych akt p. Jeszkego. Natomiast wydał decyzję przychylną w sprawie przesłuchania w Warszawie naczelnika p. Bieleckiego i wysłuchania opinji sądu klubowego B. B.

Rozprawa została przerwana i wyznaczona na dzień 24 lutego.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Kalendarzyk teatralny:

Czwartek — „Przegląd rewji".
Piątek — teatr nieczynny.

Z TEATRU.

Przedstawienie na wpisy szkolne dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej odbędzie się w nadchodzący czwartek. Artyści odegrają „Przegląd rewji" urozmaicony popisami. Pocz. o godz. 20. Bogaty program jak również szlachetny cel tego przedstawienia napewno spowoduje, że sala teatru będzie przepełniona.

Kino Apollo: „Romans".
Kino Gryf: „Tragedja na Mont Blanc".
Kino Orzeł: „Czarny as".

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej — Fara urządza w czwartek, 28. bm. o godzinie 20 w auli szkoły wydziałowej zebranie plenarne na którem wygłosi referat p. dr. Pianhauserowa kierowniczka poradni zawodowej dla dziewcząt z Poznania p. t. „Młodzież a wybór zawodu".

Związek Niższych Funkcj. Państw. R. P. Koło w Grudziądzu zwołuje na środę, 3 lutego br. o godz. 17 roczne walne zebranie w lokalu p. Murawskiej przy ul. Fortecznej 1.

Zebranie plenarne Koła Drobnego Kupiectwa. W piątek, 29. bm. odbędzie się w lokalu „Piwiarnia Okocimska" o godz. 20 plenarne zebranie Koła Drobnego Kupiectwa. Ze względu na aktualne i bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków Koła konieczna.

Na walnem zebraniu chóru kościelnego przy parafji wojskowej po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd ze swej działalności w ub. roku i uzyskaniu absolutorjum przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Pełkowski, wiceprezes Jóźkowiak Ign., sekretarz Petrykowski, zast. sekr. Berendtówna, skarbnik Olszewski, zast. skarbnika Ziółkowska Marta, bibljotekarz Jaśniewski Teofil, zast. bibljotekarza Łazarska, ławnicy Topolińska i Gisicka Helena. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Kukliński jako przewodniczący, Sawalowa i Olszewski jako członkowie.

Nad świeżą mogiłą.

Już w kilku słowach pisaliśmy o zgonie śp. Władysława Przybyłowicza, właśc. znanej i popularnej kawiarni i restauracji „Wielkopolanki". Ś. p. Przybyłowicz do ostatniej chwili był na posterunku.

Pożegnał ten padół płaczu, najlepszy obywatel, żona straciła kochającego męża, dziatwa najlepszego ojca, społeczeństwo wzorowego, bez skazy obywatela. Ś. p. Władysław Przybyłowicz odził z poznańskiego. Po ukończeniu gimnazjum i studjów handlowych w Poznaniu, wrócił do rodzinnego Pleszewa, gdzie objął po stryju dobrze prosperującą fabrykę papierosów. Kiedy w pamiętnym roku 1918 Wielkopolska zażądała od swoich synów, by stanęli w jej obronie z bronią w ręku, ś. p. Przybyłowicz jeden z pierwszych zaciągnął się w powstańcze szeregi. Zmonopolizowanie przemysłu tytoniowego przerzuciło ś. p. Przybyłowicza do Bydgoszczy. Osiadł tam wraz z rodziną, żyjąc z kapitału, uzyskanego ze sprzedaży fabryki. Ale rentjerowski charakter i tryb życia nie odpowiadał jego naturze, rozmiłowanej w pracy. Szukał nowego pola do działania. Wiosną 1926 roku kupił od Stanisława Kowalczyka „Wielkopolankę" i przeniósł się do Grudziądza. Wkrótce dał się poznać jako rzetelny kupiec, a przedewszystkiem jako bardzo dobry człowiek. Miał tylko jedną wielką torskę: chore serce.

Wieść o zgonie ś. p. Władysława Przybyłowicza lotem błyskawicy rozeszła się po całem mieście i poza jego mury, wywołując głęboki żal, bo odszedł od nas człowiek bez skazy, czysty jak łza. Nie miał wrogów, nie miał nieprzyjaciół, lubiany szczerze przez wszystkich z powodu wyjątkowych zalet swego serca.

Niech ta ziemia ojczysta, którą zmarły tak gorąco ukochał lekką Mu będzie.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Wicemistrz Europy i mistrzowie Polski w Grudziądzu.

W niedzielę, 31. bm. o godz. 20 w sali „Tivoli" przy ul. Lipowej odbędzie się międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Poznań — Pomorze. Reprezentacja Poznania przyjeżdża w najsilniejszym składzie z Wolniakowskim, Forlańskim, Arskim i Tomaszewskim na czele. Barw obu reprezentacyj bronią: Poznań: Romański, Wolniakowski, Forlański, Pierard, Misiurewicz, Arski, Zieliński II i Tomaszewski; Pomorze: Kozłowski, Borowicz, Wróblewski, Witkowski, Gburski, Wresz, Wezner i Opiński.

Wiadomości z Chełmna.

Zebranie. W niedzielę, 28. II. br. o godz. 14,30 odbędzie się w Chełmnie w Dworze Chełmińskim walne zebranie Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Grupy Chełmno.

Z życia 39 drużyny pomorskiej harcerzy. Piękna uroczystość gwiazdkowa połączona z przyrzeczeniem odbyła się wśród harcerzy w auli szkoły chłopców. Do zebranej drużyny przemówił w pięknych słowach podharcmistrz p. A. Tadejewski o ważności chwili jaką jest przyrzeczenie harcerskie. Następnie p. Tadajewski odebrał przyrzeczenie od kilku harcerzy wręczając im zarazem krzyż harcerski. W drugiej części uroczystości przy jarzącej się choince ks. Mantey wygłosił do przybyłych gości i zebranych harcerzy serdeczne, okolicznościowe przemówienie, poczem rozpoczął tradycyjne łamanie opłatka. o wspólnem odśpiewaniu kolend zawitał do zebranych gwiazdor obdarzając niezwykle szczodrze wszystkich harcerzy. Nie zapomniał i o gościach wręczając im piękne upominki. Po smacznej kawce odbyła się wspólna fotografja dla upamiętnienia tej radosnej chwili.

Nagły zgon wieśniaka. Niejaki Gołębiewski Władysław lat około 50 zamieszkały w Nowych Dobrach powiatu chełmińskiego przyjechał do Chełmna po zakupy. Przechodząc ul. Hallera doznał nagle ataku sercowego, padając trupem na miejscu.

Nieproszeni goście w samochodzie teatralnym. Podczas przedstawienia teatru z Grudziądza, nieznani osobnicy wykradli z samochodu pozostawionego w podwórzu hotelu Centralnego 2 lustra, wartości około 90 zł.

Z sali sądowej. W sądzie grodzkim toczyła się rozprawa karna przeciwko Michałowskiemu Leonowi i Manikowskiemu Franciszkowi z Unisławia pow. chełmińskiego, oskarżonym za wymuszanie pod groźbą rewolweru na p. Stępniewskim oddania roweru. Sąd uznawszy oskarżonych winnych skazał Michałowskiego na 21 dni więzienia lub 100 zł grzywny, Manikowskiego na 5 dni za zamianą na 25 zł.

Niejaki Jurkiewicz z Czerska pow. chełmińskiego skazany został za kradzież kur na 1 miesiąc więzienia.

Milczewski Stanisław i Ordowski Władysław z Grzywny, oskarżeni o kradzież cegły na szkodę p. Mederskiego z Wąbrzeźna, skazani zostali: Milczewski za kradzież 1500 szt. na 20 dni więzienia ze zamianą na grywnę 100 zł, Ordowski za kradzież 50 szt. na 5 dni ze zamianą na 25 zł.

Wiadomości z Tczewa.

Bezczelna kradzież na dworcu tczewskim. Pewien obywatel w przejeździe ze Starogardu do Gdyni zajął w poczekalni II. klasy w Tczewie miejsce w oczekiwaniu na pociąg. Mając do załatwienia jakiś interes w mieście prosił siedzącego obok przy stole bardzo solidnie wyglądającego pasażera, czekającego także na pociąg o zaopiekowanie się jego walizką. Po załatwieniu swych spraw na mieście p. K. przybywszy na dworzec z przerażeniem musiał skonstatować, że wysoce uprzejmy pan zwiał wraz z jego walizką w której znajdowało się bardzo wiele cennych rzeczy.

Groźna szajka bandycka w potrzasku. Po dłuższej obserwacji czynników miarodajnych w Tczewie wpadli na ślad groźnej szajki, która od dłuższego czasu grasowała na terenach powiatu tczewskiego, starogardzkiego i gniewskiego. Szajka ta świetnie zorganizowana przez dłuższy przeciąg czasu była nieuchwytną. W tych dniach jednak włamywacze zostali przychwyceni, a najniebezpieczniejsi członkowie szajki w osobach J. Pobłockiego, Szteinkego oraz Pawła i Franciszka Fredera odstawieni do więzienia przy sądzie grodzkim w Tczewie. Przy rewizji domowej w Zdunach, stałej siedzibie bandy znaleziono najrozmaitsze przedmioty pochodzące z kradzieży, które zostały zwrócone prawowitym właścicielom.

BŁĘDOWO, pow. Chełmno. Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się walne roczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, na którem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Jankowski, zast. prezesa Bukowski Piotr, komendant Wąż Tomasz, sekretarz Pronobis Tadeusz, skarbnik Wiechałek, ref. oświatowy Pronobis i Wieladek. Towarzystwo założyło sekcję ciężkiej atletyki pod kierownictwem p. Wieladka.

TRZEBCZ, pow. Chełmno. Tow. Powstańców i Wojaków urządza 31. bm. w salce parafjalnej zabawę karnawałową połączoną z przedstawieniem amatorskiem p. t. „Bez ten św. opłatek" i „Piekarz i kominiarz".

Niemcy wysiedlili rodzinę polską

Ze **Zbąszynia** piszą nam:

W Schöningen (Niemcy), przy ul. Abelkarre 4, zamieszkiwała od kilkunastu lat rodzina robotnicza Zeberków, z pochodzenia Polaków.

Głowa rodziny, Antoni Zeberek, mieszkał w Schöningen już od r. 1914. Na obczyźnie wziął ślub i w Niemczech też ujrzało światło dzienne ośmioro jego dzieci. Powodziło się Zeberkom nie najgorzej. On pracował w fabryce farb i zarabiał dobrze. Ona wychowywała dzieci w duchu „lojalnym", t. j. niemieckim.

Wszystko byłoby dobrze po dziś dzień, gdyby nie bezrobocie, które dotknęło również Zeberków.

Ojciec od półtora roku nie pracował i do domu Zeberków zaczęła zaglądać nędza. Coraz częściej brakło w domu kawałka suchego chleba.

Teraz dopiero przypomnieli sobie Niemiaszkowie, że nie ich obowiązkiem jest troszczyć się o Zeberków, gdyż są to przecież najzwyklejsze „Polnische Schweine", które czemprędzej należy „ausrotten".

Kierując się widocznie podobną logiką ludzi dzikich i pierwotnych, Niemiaszkowie w ub. piątek Zeberków aresztowali, wtrącili do więzienia i po kilku godzinach **pod eskortą policji** odstawili do granicy polskiej w Zbąszyniu.

Jak się dowiadujemy, władze polskie odstawiły wysiedloną rodzinę do wsi Zagórna, pod Kaliszem, skąd podobno pochodzi Zeberek.

Nowe barbarzyństwo pruskich „kulturtragerów" winno u naszych władz czemprędzej znaleźć należytą odpowiedź.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola w., Objawienie św. Agnieszki.
Jutro: † Franciszka Salezego b. w.
Wschód słońca: godz. 7,50.
Zachód słońca: godz. 16,36.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od 25 bm. — 31 bm.:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

—::—

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek operetka **„Wesoła wdówka"**.

W piątek wybitna sztuka K. Leczyckiego **„Sztuba"**.

W sobotę i niedzielę operetka **„Wiktorja i jej huzar"**.

Przedstawienia popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 31 bm. o godz. 4-ej po poł. **„Sztuba"** Leczyckiego.

We wtorek 2 lutego o godz. 4-ej po poł. ostatni raz operetka **„Biały Mazur"**.

„Odzyskane serce" dla młodzieży w Teatrze Miejskim.

W sobotę 30 bm. o godz. 4-ej po południu i we wtorek 2 lutego o godz. 1-ej specjalne widowiska po cenach od 30 gr do 1,20 zł, które wypełni malownicza baśń według norweskiej bajki Barbary Ring p. t. **„Odzyskane serce"**.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Dnia 1 lutego ostatni raz grana będzie piękna operetka **„Hr. Marica"**.

— **Osobiste.** Dyplom magistra wychowania fizycznego uzyskała na Uniwersytecie Poznańskim p. Elżbieta Ryssyówna, nauczycielka Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzić będzie dnia 29 stycznia p. Bolesław Chudziński ze swoją małżonką Jadwigą z domu Rejsów. Jubilaci mieszkają w Bydgoszczy przy ulicy Sowińskiego 4 i są wieloletnimi gorliwymi członkami Katolickiego Tow. Robotników Polskich parafji Najśw. Serca P. Jezusa, które im życzy obfitych łask i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się złotych godów. Msza św. na intencję Jubilatów odprawiona zostanie dn. 29 bm. o godz. 8-ej w kościele parafjalnym.

— **„Gastronomja" pozostanie „Gastronomją".** W wzmiance redakcyjnej z okazji otwarcia restauracji „Adria", przy ul. Dworcowej, narożnik ul. Gamma, mylnie podano, jakoby „Gastronomja" przyjęła **nową nazwę**. Właściciel „Gastronomji" p. Katorski wyjaśnia, że nazwy swojego lokalu nie zmienił i używa jej nadal — teraz w domu własnym. „Gastronomja" jest firmą sądownie zarejestrowaną.

— **Nabożeństwo szkolne z powodu imienin Pana Prezydenta Rzplitej.** Staraniem dyrekcji Seminarjum Naucz. Żeńskiego w Bydgoszczy (ul. Zduny 1) odbędzie się dla młodzieży zakładu w sobotę, dnia 30 stycznia br. o godz. 9 rano w kościele Klarysek nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na które zaprasza się rodziców dzieci szkoły ćwiczeń i uczennic seminarjum.

— **Kina na bezrobotnych.** Za zgodą Magistratu demonstrowany będzie dziś tj. 28 bm. o godz. 17-tej w kinie „Corso" film p. t. **„Tajemnica zaułków Londynu".** Cały zysk z przedstawienia przeznaczony jest na bezrobotnych. Ceny o 50% zniżone.

— **Walne zebranie Klubu Szachistów.** W salce hotelu Lengninga odbyło się roczne walne zebranie Bydgoskiego Klubu Szachistów. Sprawozdania członków zarządu pp. Powały i inż. Piątkowskiego wykazały żywotność klubu i racjonalną gospodarkę, ale jednocześnie pewne braki organizacyjne. W związku z pokaźnym stanem kasy walne zebranie postanowiło przekazać na rzecz walki z bezrobociem 100 zł. Po złożeniu sprawozdania przez przedstawiciela komisji rewizyjnej p. inż. Chełchowskiego ustępujący zarząd otrzymał absolutorjum. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: dyr. Werka - prezes, Powała - wiceprezes, Janecki - sekretarz, Nowicki - skarbnik, Gembarowski - gospodarz. Zasłużonemu członkowi i b. prezesowi klubu p. radcy Fajfrowi uchwaliło walne zebranie nadać godność członka honorowego klubu.

— **Konferencja wywiadowcza w gimnazjum i szkole przygotowawczej T. N. S. W.** W dniach 29 bm. o godz. 13 i 30 bm. o godz. 12 odbędą się w gimnazjum i szkole przygotowawczej T. N. S. W. przy ulicy Kujawskiej 4 konferencje wywiadowcze, na które zaprasza dyrekcja rodziców i opiekunów uczącej się w tych szkołach młodzieży.

— **Nabożeństwo i wieczorek dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 9,30 (a nie jak zwykle o godz. 10,30) odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu o godz. 4 zebranie plenarne, a potem wieczorek towarzyski u p. Błocha (ul. Jana Kazimierza), na który zaprasza się również zamiejscowych głuchoniemych.

— **Dla operetkomanów** nadarza się niezwykła okazja, albowiem wszystkie melodyjne walczyki z operetek: „Czar walca", „Marica" „Wesoła wdówka" i t. d., wystawionych ostatnio w Teatrze Miejskim, grane będą ze śpiewanym refrenem **na balu maskowym Związku Pracowników Kupieckich w dniu 6 lutego w Strzelnicy.**

— **Zabawa karnawałowa Koła śpiewu „Hasło".** W ostatnią niedzielę karnawału dnia 7-go lutego odbędzie się w sali Kasyna Cywilnego zabawa karnawałowa Koła śpiewu „Hasło". Zaproszenia odebrać można u p. Matuszakowej, ul. Gdańska 29.

— **Wieczór towarzyski** połączony z tańcami urządza bydgoski komitet niesienia pomocy wdowom i sierotom po prac. kolej. w dniu 1 lutego br. w salach b. dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej. Dochód na rzecz wdów i sierot po kolejarzach oraz bezrobotnych. Bilety w cenie 2 złote od osoby. Sądzimy, że szeroki ogół społeczeństwa poprze naszą imprezę i przyczyni się przez to do złagodzenia nędzy na terenie miasta Bydgoszczy.

Polityka oszczędnościowa na kolejach.

Z kół urzędniczych piszą do redakcji:

W czasie przejawiającego się kryzysu gospodarczego, kiedy klęska bezrobocia przybiera rozmiary wręcz katastrofalne i nakazem chwili jest unikanie zwalniania ludzi z pracy, to tymczasem na kolejach państwowych stosuje się wręcz coś odmiennego.

Dowiadujemy się bowiem o dalszej **redukcji 3 pracowników czasowych ze stacji Bydgoszcz.**

Warto zastanowić się nad losem tych nieszczęśliwych, pozostających bez kawałka chleba, powiększających grono bezrobotnych. Warto się również zastanowić nad tem, że w czasie kiedy wskutek przeprowadzonych oszczędności pozbawi się 3 ludzi środków do życia, to w tym samym czasie **zatrudnia się starych wysłużonych emerytów kolejowych, pobierających pełną emeryturę a w dodatku drugą pensję** w grupie VIII i IX uposażenia. Czy nie warto pomyśleć o tem, że wzamian jednego takiego uprzywilejowanego emeryta, mającego drugie zajęcie w charakterze kontraktowego — mającego byt swój zapewniony, możnaby zatrudnić 4 ojców rodzin?

Czy władzy kolejowej znane jest, że na terenie **Głównego Magazynu Zasobów** zatrudnia się właśnie takich emerytów pobierających pełne emerytury? oraz pensje VIII i IX grupy uposażenia? Emeryt ten wzgl. ci są **właścicielami realności przynoszących ładne zyski!**

Koleje, jako przedsiębiorstwo państwowe, powiększa w ten sposób klęskę bezrobocia, zamiast ją łagodzić. Ten system polityki oszczędnościowej należałoby poddać gruntownej rewizji i zwalniać tych, którzy byt swój mają zapewniony.

Dziesiąty rok „Echa".

Chór ten wysunął się na czoło wszystkich chórów męskich okręgu bydgoskiego.

(n) Zbliża się 10 rocznica założenia towarzystwa śpiewu „Echo" w Bydgoszczy. Założycielem i pierwszym prezesem był prof. Kosiński, przez kilka lat przewodniczyli prof. Łuczewski i insp. Klimesz, od trzech lat prezesurę piastuje radca Zaremba. Dyrygenci chóru spełniają swe obowiązki honorowo, bez wynagrodzenia; godnym następcą pierwszego dyrygenta prof. Karaśkiewicza okazał się prof. Jaworski.

Drużyna śpiewacza „Echa" licząca przeszło 40 członków czynnych, wysunęła się w r. 1931 na czoło wszystkich chórów męskich okręgu bydgoskiego, zdobywając w konkursie I miejsce.

Dnia 25 stycznia odbyło się roczne walne zebranie „Echa". Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przewodniczył zgromadzeniu — założyciel chóru prof. Kosiński. Pióro dzierżył p. Prus, asesorami byli pp. Brablec i Klimesz.

Prezes p. radca Zaremba, sekretarz p. Bolesław Drewek, skarbnik p. Szczeklik referowali szczegółowo o działalności towarzystwa. „Echo" liczy członków czynnych 46, wspierających 19; występowało w roku zeszłym publicznie 11 razy, zdobywając uznanie za popisy, które stały na wysokim poziomie artystycznym.

Na wniosek p. Sachy, zgłoszony imieniem komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum, osobno dziękując dyrygentowi prof. Jaworskiemu za poniesione trudy i mozoły.

Wybory zarządu nie przyniosły zmian w kierownictwie. Uproszono p. radcę Zarembę, aby dalej tak szczęśliwie jak dotąd prowadził Echistów ku — sławie. Prof. Kosiński objął wiceprezesurę. Komisję artystyczną „Echa" tworzą pp. Brablec, Klimesz i major Pinkas. Komisję rewizyjną: pp. radca Demkow, Banach i Marchlewski.

Oklaskami serdecznemi uczczono weterana pieśni polskiej p. Maudrycha, który imieniem sędziwej „Halki" bydgoskiej składał wraz z drugimi delegatami „Echu" życzenia rozwoju najpomyślniejszego.

Rodzina śpiewacza w mieście Bydgoszczy powiększa się z roku na rok. Obecnie istnieje 17 towarzystw i kółek śpiewaczych.

Kto ma głos dobry i pragnie wstąpić w szeregi „e-cholersów" (tak ich dowcipnie nazywają, myśląc o rewelersach), niech przyjdzie na lekcję dziś w czwartek o godz. 20 albo w przyszły poniedziałek — do szkoły im. Sienkiewicza przy ul. Sobieskiego.

Z życia klubu kręglarskiego „Chochlik".

Przed pół rokiem utworzył się Drukarski Klub Kręglarzy „Chochlik", który wykazuje wielką żywotność, ćwicząc raz w tygodniu w kręgielni Strzelnicy.

W ub. sobotę zwołano roczne walne zebranie w lokalu klubowym i przeprowadzono pod sprawnem kierownictwem wiceprezesa Pomorskiego Związku Kręglarzy p. Mroza wybór nowego zarządu. Do zarządu wchodzą ponownie: prezes Raczyński, wiceprezes Kauczor, sekretarz Lis, kierownik sportowy Górski; w miejsce ustępującego skarbnika Turskiego wybrano p. Świątka; komisja rewizyjna: Turski i Pośpiech.

Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynika, iż klub rozwija się normalnie; duch panuje zdrowy, wyniki sportowe z każdym tygodniem lepsze. Dochodu od założenia klubu (14. VIII. 1931) było 159,20 zł, rozchodu 116 zł, pozostaje w kasie jeszcze 43,20 zł. Do rozwoju klubu przyczyniły się kulania premjowe, których było 2, treningów 12.

Na zebraniu uchwalono przystąpić do Pomorskiego Związku Kręglarzy. Również przyjęto po dłuższej dyskusji statut. Klub kręglarski „Chochlik" wkroczył zatem na normalne tory, po których zapewne dojdzie do rozkwitu.

Życzenia złożył przedstawiciel Polskiego Zw. Zaw. Drukarzy, a także przedstawiciel Pom. Zw. Kręglarzy p. Mróz, który zamykając zebranie, wzniósł toast na cześć rozwoju najmłodszego członka Pom. Zw. Kręglarzy.

Trzema rzutami na pomyślność „Chochlika" rozpoczął p. Mróz kulanie.

Wśród młodych cukierników.

W Bydgoszczy istnieje od niedawna **Związek Pracowników Cukierniczych**, liczący kilkudziesięciu członków i dbający zarówno o ich dobro materjalne jak i moralne. Prezesem tej pożytecznej organizacji zawodowej jest p. Jesionowski. W zeszłym tygodniu mieli młodzi cukiernicy wieczór towarzyski w Resursie Kupieckiej. Udział był liczny; przybyli także szefowie z paniami. Cech cukierniczy oficjalnie zastępowali pp. Ganasiński i Radwan-Rakowski. Stoły były zastawione różnemi smakołykami wyrobu własnego. Najhojniejszym okazał się p. Stenzel, właściciel nowej eleganckiej cukierni przy ulicy Gdańskiej. Przy śpiewie kolend, okolicznościowych przemówieniach, deklamacji (p. Kędzierskiej) i popisach humorystycznych dwóch zaproszonych artystów czas szybko uleciał. Udatny wieczór zakończył się ochoczą zabawą taneczną.

Młodzi cukiernicy, wśród których sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego“ spędził miłe godziny, złożyli przed publicznością egzamin dojrzałości z wynikiem dodatnim. Wykazali, że potrafią pracować i bawić się przykładnie.

—::—

— **Zakaz przewożenia osób samochodami ciężarowemi.** Prezydent miasta zwraca uwagę na rozporządzenie p. wojewody poznańskiego z dn. 4. XII. 1931 o zakazie przewożenia osób samochodami ciężarowemi na obszarze województwa poznańskiego, które ukaże się w najbliższem wydaniu Orędownika m. Bydgoszczy. Wspomniane rozporządzenie mówi także, w których wypadkach i pod jakiemi warunkami dozwolony jest przewóz osób samochodami ciężarowemi, półciężarowemi i traktorami z przyczepnemi wozami.

— **Koncesjonowana wzorowa 4-kl. szkoła przygot. Marji Régamey,** Cieszkowskiego 3, dla dzieci w wieku od 6—11 lat, przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne pozostałe wolne miejsca codziennie od godz. 12—12½. Doskonałe przygotowanie do 1 kl. gimnazjalnej. Ceny od 15 zł miesięcznie.

— **Tradycyjny bal maskowy towarzystwa śpiewu „HALKA“** odbędzie się 1 lutego br. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Przedsprzedaż biletów oraz zaproszenia u p. Janickiego, ulica Hermana Frankego 3.

— **Leśnicy zapraszają** na swoją zabawę, która odbędzie się 1-go lutego „Pod Lwem“. Zaproszenia można jeszcze otrzymać u p. Cymera.

— **Zgubiono** w ub. niedzielę na drodze między ul. Kujawską a farą pęczek kluczy, związanych rzemieniem. Uczciwy znalazca zechce je oddać w redakcji pisma naszego.

— **Tanio i wytwornie!** Pod tem hasłem urządza Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokół“ w święto (2 lutego) w salach „Strzelnicy“ **dancing karnawałowy za zaproszeniami,** na który ze względu na ciężkie czasy tytułem wstępu pobierać się będzie od pań tylko 1, od panów 1,50 zł. Na zabawie Żeńskiego Sokoła bawi się każdy serdecznie jak w kółku rodzinnem. Niechże więc nikt nie ominie okazji miłej, taniej, a godziwej rozrywki.

Kto przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, może je odebrać w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 5. Bilety wstępu przed czasem w administracji „Dziennika Bydgoskiego“ przy ul. Poznańskiej 12/14 i w filji „Dz. B.“ przy ul. Dworcowej nr. 5.

Początek dancingu o godz. 5-tej. **Tańcami kierować będzie ceniony mistrz tańca p. Kochański.**

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, dnia 29 stycznia rb. o godz. 20,30 odbędzie się w gmachu szkoły przemysłowej przy ul. św. Trójcy 11 roczne walne zebranie stowarzyszenia z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. wybor przewodniczącego, 3. zatwierdzenie protokółu ostatniego walnego zebrania, 4. sprawozdanie zarządu, 5. budżet na r. 1932 i sprawy z tem połączone, 6. wybór nowego zarządu, 7. wnioski, które wpłyną w statutowym czasie, 8. wnioski bez uchwał, 9. komunikty, 10. zamknięcie.

„Strzelcy“ na Szwederowie.

Przy udziale 19 członków odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze oddziału Zw. Strzeleckiego na Szwederowie. Sprawozdania wypadły blado. Oddział liczy jeszcze tylko 29 członków (po przewrocie majowym była pełna setka). Zarząd oddziału szwederowskiego tworzą: Łuczak — prezes, Woźniak, Wincek, Skrzypczyński, Bronikowski i Zielke. W kasie mają 1 zł i 50 gr; resztę rozpożyczyli.

Kapitan Kalita, komendant grodzki z urzędu, przyobiecał szwederowskim „strzelcom“, że specjalnie się nimi zaopiekuje i postara się dla nich o pracę..

Na terenie Bydgoszczy istnieje 11 oddziałów Związku Strzeleckiego, lecz wszystkie oddziały razem nie przedstawiają poważniejszyej siły. Dr. Gintyłło i Królikowski złożyli prezesury strzeleckie. Komenda grodzka jest dziś władzą naczelną. Jedynie w monopolu tytoniowym, gdzie dawniej pracowali sami socjaliści, których część „dla chleba“ przeszła do obozu sanacyjnego — rozwija się „Strzelec“. Ideowców jednak i tu jest mało.

Włamanie do kina „Nowości“.

Złodzieje skradli aparat radjowy, maszynę do pisania i inne rzeczy, wartości przeszło 3000 złotych.

W nocy z 26 na 27 bm. jacyś niewyśledzeni dotąd złodzieje, otworzywszy wytrychami żelazną bramę frontową do kina „Nowości“, przy ulicy Mostowej, włamali się następnie do kancelarji kina, gdzie skradli **aparat radjowy pięciolampkowy, maszynę do pisania, akumulator, dwie słuchawki i inne przedmioty, ogólnej wartości przeszło 3.000 złotych.**

Złodzieje porozbijali szuflady w biurku i przetrząsnęli różne schowki, szukając pieniędzy, których jednak nie znaleźli. Dziwić się trzeba, że w najgłówniejszym punkcie miasta, gdzie stróże nocni przeprowadzają częste kontrole domów i składów, udało się złodziejom dokonać zupełnie niepostrzeżenie zuchwałego włamania.

Zderzenie samochodu ciężarowego z taksówką.

W ubiegły wtorek o godzinie 7 wieczorem u zbiegu ulic Sobieskiego i Warszawskiej nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego P. Z. 44635 z taksówką P. Z. 4468. Skutkiem silnego uderzenia przez samochód ciężarowy taksówka odrzuconą została z jezdni na parkan koszar 62 p. p. Wlkp. i mocno uszkodzona.

Jak stwierdzono winę ponosi kierowca samochodu ciężarowego, syn właściciela, p. Tadeusz Konieczka, który nie miał prawa jazdy, gdyż nie był egzaminowany. Taksówką kierował właściciel, p. Maksymiljan Lewiński. Szczęściem ofiar z ludźmi nie było.

Ci mają powodzenie!

Koncert i wieczór taneczny Rodziny Policyjnej.

Rodzina policyjna m. Bydgoszczy urządza w tę sobotę koncert i wieczorek taneczny, a to:

1) w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, i

2) w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Czytelnik gotów myśleć, że coś jest w tem pomylonego. Wieczorek tu, wieczorek tam tego samego dnia i godziny. Tymczasem to jest proste. Zeszłego roku ten sam wieczór taneczny Rodziny Policyjnej miał także niesłychane powodzenie, tylu gości niemogło dostać się do Strzelnicy z powodu przepełnienia wszystkich sal, że w tym roku ta sama zabawa musiała zostać rozłożoną na dwie sale, to znaczy, że Rodzina Policyjna i jej sympatycy będą się bawić w dwóch salach równocześnie.

Fakt ten, zupełnie wyjątkowy, warto zapisać w kronikach naszego miasta. Dowodzi on, jak bardzo nasza policja jest lubiana, jak ją wszyscy cenią za jej ofiarną i pełną poświęcenia pracę!

Wóz najechał na 3-letnią dziewczynkę.

Na ulicy D-ra Emila Warmińskiego, wóz ciężarowy firmy „Ekspres“, kierowany przez woźnicę Władysława Kufela, zamieszkałego przy ulicy Czerskiej 3, najechał na 3-letnią córeczkę p. Józefa Rucińskiego, zamieszkałego przy ulicy D-ra Emila Warmińskiego. Biedne dziecko odniosło urazy cielesne i zabrane zostało przez rodziców do domu. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, czwartek ćwiczenia drużyny od godz. 7—9 w gimnazjum Kopernika.

W piątek zebranie młodzieży wszystkich oddziałów o godz. 6-tej w sekretarjacie.

Zebranie grona technicznego w piątek o godz. 7,30 w sekretarjacie.

Dziś, w czwartek lekcja ping-pongu senjorek od godz. 7-mej w sekretarjacie.

Roczne walne zebranie Koła L. O. P. P. przy Urzędzie Pocztowym Bydgoszcz I.

Dnia 19 stycznia 1932 r. odbyło się w lokalu Urzędu Pocztowego Nr. 1 roczne walne zebranie Koła L. O. P. P. przy Urzędzie Pocztowym Bydgoszcz 1. Zebranie zagaił prezes Koła p. Radzimski, witając wszystkich obecnych. Na marszałka wybrano p. Stypę, poczem przystąpiono do sprawozdania ustępującego zarządu. Prezes p. Radzimski dał obszerne wyjaśnienie co do działalności i znaczenia Pocztowego Koła L. O. P. P., oraz wzywał wszystkich tych, którzy jeszcze nie należą do Pocztowego L. O. P. P., aby gremjalnie przystąpili. Sekretarz p. Latoś mówił o załatwionych pracach kancelaryjnych. Ze sprawozdania skarbnika p. Treichela wynika, że stan kasy za rok 1930/31 przedstawia się następująco: Składki wynoszą 1200 zł 83 gr, które odstawiono Miejskiemu Komitetowi L. O. P. P. Po potwierdzeniu przez komisję rewizyjną zgodności rachunków, udzielono ustępującemu zarządowi całkowite uznanie za bezinteresowną i owocną pracę. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — p. Radzimski Franciszek (poraz drugi), sekretarz — p. Ejzert Zygmunt, skarbnik — p. Treichel Maksymiljan (poraz drugi), wiceprezesi — pp. Buzalski Feliks i Romaniszyn Jan. Komisja rewizyjna: pp. Budnik Bronisław, Makucha Antoni, Dzierżanowski Bolesław, i jako zastępcy: pp. Janecka Helena i Sauer August. Jako stałego delegata Koła wybrano p. Budnika Jana (poraz drugi). Pocztowe Koło L. O. P. P. posiada dwie drużyny ratownicze, któremi kieruje p. Budnik Jan, instruktor O. P. Gaz.

Pod pręgierz opinji.

Wzbogacony na ludności chrześcijańskiej, popiera zachłanność żydowską.

Donoszą nam o bardzo smutnej i przykrej sprawie. Pan Wolniewicz, właściciel domu i składu rzeźnickiego przy ulicy Niedźwiedzia, człowiek zamożny, który dorobił się znacznego majątku na ludności chrześcijańskiej, obecnie przeciwstawia się interesom i opinji tej ludności jako jeden z opiekunów i protektorów żydostwa.

Podczas bowiem gdy społeczeństwo tutejsze wytęża wszelkie siły, aby uchronić się przed niebezpiecznem zalewem żydostwa, p. Wolniewicz wbrew intencjom tutejszej ludności, której tyle ma do zawdzięczenia, wydzierżawia w swym domu mieszkania i składy żydom.

P. Wolniewicz przed niezbyt dawnym czasem **wpuścił do swego domu już dwóch żydów, a obecnie znowu wydzierżawił skład żydówce Izbickiej.**

Fakt ten piętnujemy jako czyn nieobywatelski i oddajemy go pod sąd opinji publicznej.

—::—

— **Nowy zakład fryzjerski.** Mistrz fryzjerski i perukarski p. Ludwik Siuchniński zlikwidował swój zakład przy ulicy Sobieskiego i urządził elegancki salon dla pań i panów przy ulicy Niedźwiedzia 7. Poświęcenie nowego lokalu odbyło się dziś przed południem. P. Siuchnińskiemu życzymy powodzenia.

— **Pierwszorzędny zakład krawiecki Jan Wilczewski,** ul. św. Trójcy 30, zaprowadził nowość w swej pracowni, gdzie napoczekaniu odprasowuje garderobę po niskiej cenie.

— **Czyje okulary?** W komisarjacie V. policji państwowej przy ulicy Zamojskiego znajdują się okulary rogowe, znalezione na ulicy Chodkiewicza. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić w wymienionym komisarjacie celem odbioru swej własności.

— **„Sielanka na wybrzeżu“.** Bal Klubu Wioślarskiego „Gryf“ odbędzie się pod nazwą „Sielanka na wybrzeżu“ w dniu 1 lutego we wszystkich salach Resursy Kupieckiej. Kto jeszcze nie otrzymał zaproszenia, zechce się skomunikować z sekretarzem p. Sperkowskim, ul. Poznańska 6, tel. 1928.

— **Sokół IV. Bielawy** urządza w sobotę, 30 bm. o godz. 19 w sali rzeźni miejskiej zabawę karnawałową. Wstęp za zaproszeniami. Moc niespodzianek, orkiestra doborowa.

— **Kradzież drobiu w internacie św. Ducha.** W nocy z 25 na 26 bm. jacyś nieznani sprawcy włamali się zapomocą oderwania kłódki do chlewa przy ulicy Kujawskiej 117 i skradli na szkodę internatu św. Ducha 3 kaczki i 8 kur.

— **Kradzież aparatu fotograficznego.** Do pokoju córki p. Pawła Gehrke'go, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 113, włamał się jakiś złodziej i skradł aparat fotograficzny.

— **Kradzież 19 centnarów siana.** Na szkodę p. Maksymiljana Rehbeina, zamieszkałego przy ulicy Inflantskiej 42, nieznani złodzieje skradli 19 centnarów siana.

— **Kradzież dynamo i akumulatora od samochodu.** W nocy z niedzieli na poniedziałek jakiś nieznany złodziej włamał się do zamkniętej szopy firmy Sz. przy ul. Kowalskiej i skradł na szkodę p. Józefa Żołądkiewicza, elektrotechnika, zamieszkałego przy ul. Podgórnej 21, dynamo (12 wolt) i nowy akumulator (6 wolt) od samochodu, stojącego w szopie. Wartość tych przedmiotów wynosi 200 zł.

— **Kradzież radjoaparatu.** Do warsztatu p. Pawła Michalskiego, kierownika firmy Świetlik, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 51, włamał się między dniem 23 a 26 bm. nieznany sprawca i skradł aparat radjowy wartości 310 zł.

— **Kradzież płaszcza z korytarza.** P. Dauwe Zofja, zamieszkała przy ulicy Szubińskiej 1, pozostawiła na krótką tylko chwilę drzwi swego mieszkania otworem. Chwilą ta jednak wystarczyła dla złodzieja, ktróy wdarł się do korytarza i skradł na szkodę pani D. płaszcz tam wiszący.

— **Usiłowane włamanie.** Do mieszkania p. Zofji Chamiec przy ul. Gdańskiej 81 usiłowali włamać się jacyś nieznani złodzieje, lecz zostali przez kogoś spłoszeni i zaniechali swego zamiaru.

Hindenburg będzie kandydował po raz drugi.

Hugenberg w opozycji, Hitler jeszcze nie zdradził swych zapatrywań.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 1. **W kwestji ponownego wyboru marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy** nastąpiło do pewnego stopnia wyjaśnienie przez **dwie deklaracje**, opublikowane w dniu wczorajszym. Z jednej strony ponadpartyjna komisja **pod przewodnictwem nadburmistrza m. Berlina dr. Sahma**, do której należą znani przemysłowcy jak między innymi **Krupp i b. minister gospodarstwa Rzeszy Hamm wypowiedzieli się jednogłośnie za oficjalnem postawieniem kandydatury prezydenta Rzeszy.** Z drugiej strony w Bawarji szereg przemysłowców, oficerów b. armji bawarskiej, profesorów uniwersytetu, dyrektorów banków i burmistrzów miast bawarskich **wydało odezwę wypowiadającą się z całym naciskiem za wyborem Hindenburga.**

W dniu wczorajszym u prezydenta Rzeszy zjawił się kanclerz Brüning, który mu oświadczył, że gdyby jego osoba była przeszkodą dla dokonania jednogłośnego wyboru prezydenta Rzeszy, on kanclerz gotów jest do natychmiastowego ustąpienia. Jest rzeczą o wiele ważniejszą — prawił dr. Brüning, — **ażeby Hindenburg pozostał na stanowisku aniżeli kanclerz.** Hindenburg w odpowiedzi wypowiedział się przeciwko zamiarom ustąpienia kanclerza, zapewniając go o swem zaufaniu i prosił go, ażeby zatrzymał wraz z całym gabinetem swój urząd. Pozatem na prośbę kanclerza Brüninga, **Hindenburg przyrzekł ostateczne przyjęcie kandykatury na prezydenta Rzeszy.**

W łonie t. zw. narodowej opozycji zaaptrywania są nadal rozbieżne. **Hugenberg uprawia agitację przeciwko Hindenburgowi, jednak wielka część nacjonalistów pod przewodnictwem znanego Oldenburga** wypowiedziała posłuszeństwo przywódcy stronnictwa Hugenbergowi. **Stanowisko narodowych socjalistów do tej pory nie jest ustalone, natomiast pewnem jest, że socjaldemokracja popierać będzie front Hindenburga, uważając tymsamen, że się wzmocni obecny gabinet Brüninga.** **AR.**

Kronika telegraficzna.

Toruń. (PAT) Na skutek inicjatywy p. wojewody pomorskiego J. E. ks. biskup dr. Okoniewski wyznaczył **kościół św. Jana** w Toruniu jako ten kościół, w którym odbywać się mają **nabożeństwa kościelne,** urządzane z okazji **uroczystości oficjalnych** (święta państwowe, rocznice itp.)

Toruń (PAT) W zastępstwie p. wojewody pomorskiego przyjął p. wicewojewoda dr. Seydlitz w dniu 26 bm. p. **J. Winninga, wicekonsula brytyjskiego z Bydgoszczy,** który złożył p. wojewodzie wizytę, a dnia 27 bm. p. **dr. Pochhammerowi, konsulowi niemieckiemu w Toruniu.**

Katowice, 27. 1. (PAT) Pogrzeb ś. p. Józefa Kiedronia, byłego ministra przemysłu i handlu odbędzie się w piątek, dnia 29 stycznia o godzinie 19 w Cieszynie.

Przesilenie gabinetowe w Austrji.

Wiedeń, 27. 1. (PAT.) Dziś po południu **gabinet Burescha podał się do dymisji.** Jak podają koła parlamentarne, powodem dymisji miały być **fermenty w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego,** a następnie nie uregulowany stosunek w łonie większości rządowej. Prezydent powierzył Bureschowi misję tworzenia nowego gabinetu parlamentarnego. Mają być podjęte natychmiast rokowania celem **szybkiego zażegnania przesilenia.**

Niesumienny kierownik kasy Stefczyka na Kaszubach.

Z polecenia sędziego śledczego przy sądzie grodzkim w Wejherowie został aresztowany kierownik „Kasy Stefczyka“ Jaszka Jan, zam. w Luzinie (pow. morski) za sfałszowanie 10 weksli oraz sprzeniewierzenie sumy około 25.000 zł na szkodę tej kasy.

Charbin w ręku Japończyków.





U góry widzimy **dworzec kolei mandżurskiej.** Wśród kolejarzy przeważają Polacy. W Charbinie wychodzą dwa pisma polskie, znajduje się gimnazjum polskie, Dom Polski i kościół polski. Na dole: **Jedna z ożywionych ulic.**

Wulkan rewolucji w Hiszpanji

działa bez przerwy.

Strajki. - Proklamowanie komuny.

Madryt, 26. 1. (PAT) Donoszą z Castel de Cabra, że wybuchł tam strajk o charakterze rewolucji. Zrewoltowane tłumy **zajęły ratusz, podpaliły archiwa, następnie zdołały pochwycić i uwięzić miejscowe władze, poczem proklamowały (ogłosiły) komunę.**

Do Castel de Cabra wysłano wojska rządowe. Gubernator Terruel nakazał zamknięcie ośroków syndykalistycznych w stolicy prowincji i czterech innych miastach oraz **wydał rozkaz aresztowania komunistycznej dyrekcji wspomnianych ośrodków swndykalistycznych.** W Alicante wybuchł strajk powszechny, **w Kordobie aresztowano 22 osoby.**

Madryt, 26. 1. (PAT) **Wielu Jezuitów opuszcza Hiszpanję,** udając się prawdopodobnie do Belgji.

Polowanie na księdza

w świetle płonącego kościoła.

Straszliwe sceny w Hiszpanji.

Walencja, 27. 1. We wsi Solana, powstańcy, rekrutujący się z miejscowych wieśniaków, **zdobyli budynek gminny i posterunek żandarmerji, poczem zniszczyli wszelkie akty gminne.** Powstańcy manifestacyjnie **ogłosili rewolucję socjalną.**

Następnie oddział około 50 ludzi udał się **pod kościół, który podpalono w czterech rogach, nie pozwalając nikomu go ratować.** Starego plebana tłum wyciągnął na ulicę. Rozbestwieni rewolucjoniści ze strzelb myśliwskich **oddali szereg strzałów najdrobniejszym śrutem do księdza, któremu polecono uciekać środkiem szpaleru utworzonego przez powstańców ze strzelbami w ręku.** Ksiądz uciekając przy świetle płonącego kościoła, **ugodzony został kilkunastu nabojami śrutowemi i padł ciężko ranny.**

Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne, zostały przez powstańców przerwane, również zniszczono część toru kolejowego.

Madryt, 27. 1. W miejscowości Ternel w północno-wschodnich dzielnicach Hiszpanji **znów wybuchły rozruchy.** Silne oddziały wojska, z karabinami maszynowemi, zostały tam **wysłane pospiesznym marszem.**

Na linji Barcelona—Madryt, usiłowano **spowodować katastrofę ekspresu,** podrzucając na tor bombę o wielkiej sile wybuchowej. **Bomba na szczęście stoczyła się z nasypu** i tylko wyrwała w nasypie wielką dziurę, nie wystarczyło to jednak do zerwania szyn i **ekspres przejechał szczęśliwie.**

W Sewilli dokonano wielu aresztowań w związku z próbami wzniecenia zamieszek. W Barcelonie spokój.

Berlin - ośrodkiem europejskiego ruchu lotniczego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 1. Międzynarodowa konferencja rozkładów lotniczych zakończyła swe 2-dniowe obrady. Uchwałą konferencji **zrobiono ponownie Berlin ośrodkiem europejskiego ruchu lotniczego.** Uchwalono zaprowadzenie bezpośredniej komunikacji Berlin—Rzym w ciągu 11 tygodni i to dwa razy tygodniowo. Niemieckie aparaty oblatywać będą przestrzeń Berlin—Ateny, skąd będą połączenia do Azji i Afryki eksploatowane wspólnie z francuskiemi i holenderskiemi towarzystwami lotniczemi.

Do dalszych poważnych szlaków międzynarodowych należy zaliczyć odcinki Berlin—Tunis (2 dni lotu), Budapeszt—Londyn (1 dzień) i Barcelona—Londyn (1 dzień lotu).

Ważny dział komunikacji powietrznej projektowany już od lat **Berlin—Poznań—Warszawa pozostaje nadal nieuruchomiony, ze względu na różnicę zapatrywań między Polską Spółką Lotniczą „LOT“ a Lufthansą.** Tak samo zawarta między Polską a Niemcami konwencja lotnicza nie może wejść w życie z tych samych powodów.

AR.

Całkowita liczba ludności Polski

wynosi 32 120 020 (razem z wojskiem).

Warszawa, 28. 1. (PAT) Poprzednio podana liczba ludności polskiej na podstawie drugiego powszechnego spisu ludności, wynosząca 31.927.793 osób nie obejmowała, jak to zaznaczyliśmy wojska skoszarowanego. W ostatnich dniach dokonano obliczeń w wyniku spisu wojska i ustalono, że całkowita liczba ludności Rzplitej wynosi 32.120.020.

Zgon matki min. Zaleskiego.

W Warszawie zmarła przeżywszy lat 71, matka ministra spraw zagranicznych ś. p. Anna z Szydłowskich, Szczęsnowa Zaleska.

Bolesny ten cios spotkał min. Zaleskiego w momencie, gdy broni interesów Polski w doniosłych sprawach rozważanych w Genewie przez Radę Ligi Narodów.

Zatarg w górnictwie górnośląskim niezałatwiony.

Związek sanacyjny namyśla się. — Twarde stanowisko związków niezależnych.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja przedstawicieli przemysłowców węglowych i hutniczych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z przedstawicielami związków zawodowych. Konferencja nie dała rezultatu. Główny inspektor Klott zaproponował arbitraż. W odpowiedzi na to oświadczyli przedstawiciele związków sanacyjnych, że nie mają w tym kierunku specjalnych upoważnień i dadzą odpowiedź dopiero dzisiaj.

Przedstawiciele związków Z. Z. P., Ch. Z. Z. i związków klasowych oświadczyli zgóry, że wobec tego, iż obniżka płac przez arbitra rządowego jest przesądzona, wymienione związki górników arbitraż odrzucają.

Dwa miljony petycyj.

Genewa, 27. 1. (PAT.) Przybyło tu dziś z Anglji osiem skrzyń zawierających **2 miljony petycyj, skierowanych do komisji rozbrojeniowej.** Petycje te złożone będą prezydentowi międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi.

—::—

Drobne wiadomości.

W Warszawie zmarł prezes stowarzyszenia weteranów z 1863 r. śp. Juljan Adolf Święcicki, literat.

*

Roman Dmowski wyjechał na kurację do Algieru (kolonji francuskiej w Afryce).

*

Konkurs żarłoczności urządziła pewna cukiernia warszawska. Kto potrafi w ciągu 30 minut zjeść 16 pączków, otrzymuje 50 zł nagrody. Wpisowe kosztuje 2 złote.

*

Srebrne guldeny gdańskie wycofano z obiegu. Wymiana starych na nowe (lichsze) monety już się rozpoczęła.

*

Wszystko na czarno... Na wystawie „mody“ w Chicago ukazała się Szwedka Thora Nordstrom z wargami ubarwionemi nie karminem, ale na czarno, jak również paznokcie i brwi miała uczernione. Kto-by taką umorusaną pocałował?

*

Najlepszą gospodarkę samorządową wykazało miasto Milwankee (w Stanach Zjednoczonych). Budżet zamknięto nadwyżką 4 miljonów dolarów, popłaciwszy wszystkie długi i zobowiązania. Dobrą gospodarkę zawdzięczają obywatele — **Polakowi** Ludwikowi Koteckiemu.

*

W Berlinie zaczęło wychodzić pismo polskie pod tytułem „Głos Polski z Berlina“.

Kradzieże drobiu mnożą się.

Kradzieże drobiu mnożą się z dnia na dzień coraz więcej. Złodzieje, aby zdobyć ulubiony przysmak, nie wahają się nawet wywalać murów do chlewów, narażając się tem na ciężkie kary.

Takiego wywalenia muru dokonali jacyś nieznani sprawcy u chlewu p. Amandy Grynakiewicz, zamieszkałej przy ulicy Kossaka 30, gdzie skradli 6 kur, z któremi się na miejscu załatwili, urywając im łby.

Drugi taki sam wypadek miał miejsce przy ulicy Leszczyńskiego 105, gdzie również zapomocą wyłamania muru złodziejaszkowie skradli z chlewa p. Jana Gackowskiego aż 19 kur.

Z sali sądowej.

Nie podobała jej się chorągiew polska.

Przed tutejszym sądem okręgowym odpowiadała 62-letnia Marjanna Zech, Niemka, zamieszkała w Wyrzysku, oskarżona o zniewagę chorągwi narodowej polskiej.

W dniu święta narodowego 3 Maja, wywiesił na swym domu p. Piotr Rewoliński, zamieszkały w Wyrzysku, chorągiew o barwach narodowych. Nie podobało się to przechodzącej ulicą Zechowej, która w urągliwy sposób poczęła wyszydzać i wyśmiewać chorągiew i widniejącego na niej orła białego.

Oskarżona tłumaczyła się, iż dlatego śmiała się z chorągwi, ponieważ była brudna i miała wiele plam.

Sąd skazał ją na trzy miesiące więzienia.

—::—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni wielki kryminalny film p. t. **„Tajemnica zaułków Londynu"** z Jack Trevorem oraz bardzo wesoły nadprogram. Początek o godz. 4,30 specjalnie dla bezrobotnych po cenach zniżonych.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni świetna komedja dźwiękowo-śpiewna z doskonałymi wykonawcami głównych ról Janette Mac Donald i Reginald Denny p. t. **„Kochanek o północy"**. Para ta daje prawdziwy koncert gry. Akcja urozmaicona, tło sztuki pełne smaku i uroku. Nadprogram obfity.

MARYSIEŃKA wyświetla jeden z piękniejszych dramatów, a raczej dziejów młodych awanturników w szeregach Legji Cudzoziemskiej, gdzie dostali się przez swą lekkomyślność, a potem walcząc o drogocenny klejnot, przeżywają niesamowite przygody na piaskach Afryki. Takim jest obraz **„Braterstwo krwi"** w doskonałej obsadzie. Uzupełnia program komedja z nieśmiejącym się, lecz śmiesznym Buster Keatonem p. t. **„Marynarz"**.

NOWOŚCI wyświetla pełne humoru i dowcipu przekomiczne komedje p. t. **„Włamywacze"** i **„Sprzedawcy choinek"**, w których m. in. bierze udział niezrównany komik **Buster Keaton**, wywołując swą grą wesołość na widowni. W programie najnowszy dźwiękowy „Tygodnik Metro" oraz rewja w barwnych kolorach.

REWJA gra jeszcze tylko przez dwa dni znakomity podwójny program obecny, złożony ze znakomitego obrazu batalistycznego p. t. **„Ostatnia kompańja"** z K. Veidtem w głównej roli oraz z wyśmienitej rewji w 8 obrazach, wykonywanej przez T. Wołowskiego, C. Celińską, H. Hryniewiczównę i E. Koziarskiego. Przedstawienia odbywają się codziennie od godz. 5,30 po poł., ostatnie o godz. 9,15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 29 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 14,25: Płyty gramofonowe. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt. 16,40: Płyty gramofonowe. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Znakomity fizyk Albert Michelson i jego odkrycia (Kraków). 17,35: Koncert z Katowic. 19,15: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. W przerwie feljeton literacki. 22,50: Muzyka taneczna.

—::—

Stan pogody.

Na wybrzeżu umiarkowane, w Wileńszczyźnie porywiste wiatry. Chmurno z większem rozpogodzeniem. Po nocnych przymrozkach dniem odwilż.

Stan wody na Wiśle dnia 28 stycznia: Zawichost 1.16, Warszawa 1,24, Płock 1.10, Toruń 1.34, Fordon 1.44, Chełmno 1.30, Grudziądz 1.54, Korzeniewo 1.86, Piekło 1.06, Tczew 1.11, Einlage 2.58, Schievenhorst 2.76.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. W. Bartodzieje odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 6,30 w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska.

Referat o treści aktualnej wygłosi prezes okr. red. **Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

ZEBRANIE KOŁA CH. D. ZIMNE WODY odbędzie się **w niedzielę** dnia 31 bm. o godz. 2-ej w lokalu p. Szerbartha, ul. Toruńska.

Referat o treści aktualnej wygłosi prezes okr. red. **Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Z ruchu towarzystw.

Walne zebranie Koła b. członków I. druż. harcerskiej im. St. Staszica odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

S. M. P. „Wolność". Zebranie roczne odbędzie się w niedzielę, 31 bm. o godz. 4 po poł. w ognisku.

S. M. P. „Przedświt" oddz. starszy. Zebranie starego i nowego zarządu dziś, w czwartek o godz. 19 w Domu Katolickim.

„Dzwon". Lekcja śpiewu dziś, 28 bm. o g. 20 w szkole na Okolu. — Kto z Szan. Gości nie otrzymał zaproszenia na nasz bal karnawałowy, może się dziś zgłosić tamże u sekretarza p. Waliszewskiego.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 8,15 wiecz. w hotelu Lengninga. Ważne sprawy; komplet konieczny. — Ćwiczenia basenowe odbywają się w poniedziałki i środy od godziny 6—8 wieczorem.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele. — W piątek o godz. 20 zebranie zarządu w sali p. Ferenca. — Roczne walne zebranie w niedzielę, 31 bm. o godz. 17 w salce w dolnym kościele (wejście z ul. Kopernika).

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu dla chóru żeńskiego jutro w piątek 29 bm. o godz. 17.

Związek Młodych Drogerzysaów na obwód pomorski. Gości i członków zawiadamia się, że zgłoszenia na wspólny obiad, który odbędzie się po uroczystem zebraniu w dniu 10-cio lecia, przyjmuje prezes (drogerja „Sanitas", ul. Śniadeckich 42). Cena obiadu 2,50 zł. Dla delegacyj bezpłatnie.

„Sokół" żeński Jachcice. Roczne walne zebranie w niedzielę, 31 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

O. P. N. Sokół I. Schadzka I i II drużyny w piątek, 29 bm. o godz. 20 u p. Bosiackiego, ul. Gdańska. Sprawa niedzielnych zawodów. Przybycie kompletu konieczne.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zebranie robotników rolnych w powiecie inowrocławskim.

W związku z sprawą umowy zbiorowej na rok 1932-33, do której pracodawcy rolni chcą wprowadzić znaczne pogorszenia warunków pracy i płacy, odbędą się w powiecie inowrocławskim jak i innych powiatach zebrania informacyjno-protestacyjne. Pierwsze tego rodzaju zebranie odbędzie się staraniem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w niedzielę, 31 bm. w **Łojewie i Ludzisku.** Mówcy z Inowrocławia.

O liczny udział robotników i rzemieślników rolnych prosi

Zarząd Ch. Z. Z.
na powiat inowrocławski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. Cz. Kcynia. Pani należy się z tytułu drugiego zamążpójścia wyłącznie odprawa. O ile Pani takową odebrała, wszelkie zabiegi o ponowne przyznanie renty wdowiej po pierwszym mężu są beznadziejne.

Stała Czytelniczka. Koszt aktu notarjalnego nie powinien przekroczyć 100 zł, zależy to zresztą od umowy. Spadki do 10.000 zł są wolne od opłat spadkowych.

Zażądać od lokatora wydalenia sublokatora, prowadzącego życie niemoralne a w razie sprzeciwu wnieść skargę o eksmisję lokatora, obrażającego moralność.

M. Ch. B. Trzeba podać także miesiąc jak i pochodzenie marki (polska czy niemiecka). Marka niemiecka miała w styczniu 1919 r. wartość 56 gr, w końcu roku 1919 już tylko 14 gr, marka polska w styczniu 1919 r. = 0,67 zł, w grudniu = 0,071 zł.

Y. Z. Na skutek nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, przewidywane dotąd ulgi zostały skasowane. Patent wykupić trzeba. Wniosek o ulgę jest na skutek kategorycznych nakazów nowej ustawy beznadziejny.

Odkopanie zwłok noworodka.

Z Solca Kujawskiego telefonują:

Robotnicy cmentarni, pracujący przy naprawie płotu, natrafili na głębokości 20 cm. pod ziemią na zwłoki noworodka płci męskiej, które pozostawały w tem miejscu około 10 dni. Policja prowadzi dochodzenia. Dalszych szczegółów narazie brak.

Źródło w Ostromecku wysycha?

Chełmno, 28. 1. (PAT.) Jedyne na całem Pomorzu źródło mineralne szczawowo-alkaliczne w Ostromecku pod Fordonem zaczęło w ostatnim czasie częściowo wysychać.

Tajne gorzelnictwo w Poznańskiem.

Kępno, 28. 1. (PAT.) Władze skarbowe wykryły u jednego z gospodarzy w Wikoszyńcu pow. Kępno tajną gorzelnię. Fabrykacją wódki zajmował się ojciec z dwoma synami. Aparaty, służące do wyrobów wódczanych, skonfiskowano.

Bank Polski płacił dnia 28 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,50
franki szwajcarskie	173,51
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	208,45
guldeny gdańskie	173,12
liry włoskie	44,63
korony czeskie	26,23

—::—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 27. 1. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	24,00—25,00
Pszenica	24,00—24,50
Jęczmień przemiałowy	21,00—22,00
Jęczmień browarowy	23,50—24,50
Owies nowy	20,50—20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	34,50—35,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	34,75—36,75
Otręby żytnie	15,00—14,50
Otręby pszenne	14,00—15,00
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00
Rzepak	34,00—33,00
Gorczyca	33,00—40,00
Wyka latowa	22,00—24,00
Peluszka	21,00—23,00
Groch Victoria	23,00—27,00
Groch Folgera	29,00—32,00
Łubin niebieski	13,00—14,00
Łubin żółty	16,00—17,00
Seradela	25,00—28,00
Koniczyna czerwona	150,00—190,00
Koniczyna biała	28[illegible],00—360,00
Koniczyna szwedzka	125,00—145,00
Koniczyna żółta odłuszczona	125,00—145,00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00—55,00
Rajgras angielski	45,00—110,00
Słoma luźna	3,10—3,40
Słoma prasowana	3,60—4,25
Siano luźne	5,50—6,00
Siano luźne nadnoteckie	6,75—7,25
Siano prasowane	8,50—9,00
Makuch lniany 36—38%	26,50—28,00
Makuch rzepakowy 36—38%	19,00—20,00
Makuch słonecznik 46—48%	19,00—20,00

Ogólne usposobienie słabe.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Niniejszem (1731 podaję do łaskawej wiadomości, że otworzyłem przy ul. Jezuickiej 5, pralnię i prasowalnię. Pracę wykonuję szybko i starannie. Ceny bardzo niskie. Odbiór i dostawa w dom. Polecam się łaskawej pamięci. Łomecka.

Świece (F102[illegible] gromniczne tanio poleca Drogerja Minerwa, Gdańska nr. 17, róg Dworcowej.

SPRZEDAŻE

Budynek piętrowy z ogrodem, centrum miasta Bydgoszczy, cena 15 000 zł. sprzedam. Długa 14, II. (F994

Kawiarnię jadłodajnię dobrze urządzoną sprzedam. Jagiellońska 7. (F998

Patefon (F1215 z płytami, łóżeczko dziecięce żelazne korzystnie sprzedam. Sniadeckich 4, III ptr.

Dom z ogrodem sprzedam. Leszczyńskiego 15. (1692

Wózek dziecięcy elegancki tanio sprzedam. Lubelska 15, m. 6. (1695

Motor Diesla i gazowy 80 K. M. (mniejszy w płatę), walce podwójne 300×800 jak nowe, drugie 300×450, 5 par kamieni francuskich od 105 do 130 ∅, 3 tryjery. 1 dynamo i motor Diesla 35 K. M. tanio na sprzedaż. Zgłosz. Szopieraj Bydgoszcz, Grunwaldzka 142. (1713

Sprzedam (F1023 tanio w dobrym stanie jadalkę dębową, sypialkę mahoniową i różne inne meble. Pomorska 32, skład

Maszyna Singera mało używana ręczno-nożna tanio. Sienkiewicza 17 — 4. (F1017

Sprzedam białą sypialkę. Cieszkowskiego 1, m. 2. (F1018

Magiel (1711 firmy Zobel. Zgłoszenia do Dziennika pod „Magiel".

Sypialka stylowa dębowa 600 zł. Długa 62, stolarnia. (17[illegible]8

Pianino czarne, krzyżowe z powodu wyjazdu sprzedam. Cieszkowskiego 9. m. 8. (F1004

POSADY WOLNE

Koncesjonarjusz potrzebny do restauracji. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „N. K." do Dziennika. (1688

Ekspedjentka z branży rzeźnickiej potrzebna. Pomorska 70. (167

Kucharka (1724 hotelowa, kucharz samotny i orkiestra trio potrzebni od 15 lutego b. r. Oferty z podaniem warunków jak najkorzystniejszych podać do „Grand Hotel" w Tczewie.

Bufetowy na własny rachunek potrzebny zaraz. Kawiarnia z mieszkaniem 1500 kaucji. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „1500 kaucji". (1723

Kucharka z pierwszorzędnem gotowaniem, również do prac domowych zaraz lub później potrzebna. Wileńska 9, m. 5. (1729

Młodsza rzetelna służąca do prac domowych i dzieci potrzebna. F. Drews, Gdańska 36. (1717

Uczennica (F1013 z ukończeniem 6 klas gimnazjalnych może się zgłosić. Drogerja, Gdańska 17

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik gospodarczy, kawaler, absolwent wyższego kursu Staszica, kursu hodowli pieczarek, 12 lat praktyki, poszukuje posady. Oferty upraszam Dz. Bydg. Toruń pod „Urzędnik". (1719

Ogrodnik kawaler, lat 33, z kilkoletnią praktyką poszukuje stałej posady. Oferty Dzien. Bydg. pod „Lat 33". (1725

Pomocnik ogrodniczy, z dobremi świadectwami, dobrze obeznany w swym zawodzie poszukuje posady zaraz lub od 15. II. Miejscowość obojętna. Jan Konopacki, Czachówki, poczta Krotoszyn Pom., pow. Lubawa (Pomorze). (1727

DZIERŻAWY

Wolny skład z przyległemi 2 pokojami w średniem mieście Pomorza, nadający się specjalnie dla dobrego fryzjera, którego brak, do wynajęcia. Oferty uprasza się do Dzien. pod „Pomorze". (1726

Ubikacje zamykane, na składnicę potrzebne. Zgłoszenia telefon nr. 166. (F1024

MIESZKANIA

Mieszkania 2—3 pokojowe. Nowakowski, Dworcowa 60. (F1015

POKOJE

Pokój umeblowany. Marcinkowskiego 3, m. 6. (F1022

Pokój umeblowany Sniadeckich 9, mieszk. 5. (F1026

Pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem do wynajęcia zaraz. Hermana Frankego 7 III piętro. (F1027

Pokój dla 1 lub 2 osób można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (F1012

Pokój (F1010 Świętojańska 19, m. 3.

Pokój Sniadeckich 4, mieszkanie 6. (F1011

Pokój eleg. umebl z sypialnią, osobne wejście od 1. 2. do wydzierżawienia. 3 Maja 12, ptr. prawo. (1718

Pokój Gdańska 69, m. 12. (F1014

Mostowa 12 (1734 wejście Grodzka 5, m. 10, inteligentnej solidnej osobie odnajmę umebl. pokój, ewentl. używaniem pianina. Obejrzeć 4 popoł.

Pokój niekrępujący. Gdańska 127, m. 11. (1732

Pokój dobrze umebl. Warszawska 21, m. 5. (F1019

RÓŻNE

Z powodu (F1016 likwidacji proszę odebrać reperacje. K. Siwiak, zegarmistrz, Pomorska 1a.

Dlaczego nie wcześniej? Możliwem Ł. S. luty dobrze? Pa (1735

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Załąchowska, Trzeciego Maja 20. (23266

†

Dnia 27 stycznia b. r. o godzinie 8-mej zasnął w Bogu w lecznicy w Obornikach po długich cierpieniach nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek ś. p.

Stefan Stentka

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 31 stycznia br. o godzinie 4-tej po południu z kaplicy cmentarza farnego.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny

W. Jakubowski.

Bydgoszcz, Poznań, Kamień.
Niedźwiedzia 9. (1730

†

Dnia 23. b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz długoletni kolega ś. p.

Ludwik Niezgódzki

Cześć Jego pamięci!

Zw. zawodowy czeladzi rzeźnickiej w miejscu.

1696)

Dzierżawa

ca 1000 mórg, bonitacja 4,50 mk. morga, ziemia pszenno-buraczana, w wysokiej kulturze, systematycznie wydrenowana, z nadkompletnym inwentarzem natychmiast do wydzierżawienia. Kolejka w miejscu. (F800
Zgłoszenia: **Szczepanowski, Bydgoszcz, Piotra Skargi 5.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 30 stycznia 1932 r. sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty o godz. 11-tej przy ulicy **Pomorskiej 30:**

2 biurka, 2 szafy, szafę żelazną, 3 fotele, stolik pod maszynę do pisania i 4 krzesła.

Powyższe przedm. można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1932 r. (1728

Magistrat — Oddział Egzekucyjny.



HOTEL VICTORIA

Dziś w czwartek, 28 bm. wieczorem **wielkie jedzenie kiszek, flaków i nóg wieprzowych** przy dźwiękach doborowej orkiestry na które wszystkich znajomych i życzliwych zaprasza **Gospodarz.**



PIANINA pierwszorzędnej jakości

poleca po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospekty! (22339

Ziemniaki nieprzebierane

zamienia się korzystnie na

syrop jadalny, miód sztuczny, marmeladę, wyroby cukrowe.

Zakup bieżąco po cenach dziennych. (25566

„Unamel“ — Unisław.

„GASTRONOMIA“
HOTEL i RESTAURACJA

właściciel Hieronim Katorski

wydaje na życzenie Szan. Gości **dziś w czwartek, 28-go bm.**

kiszki

z kotła lub po wiedeńsku i inne specjalności sezonowe.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 29. 1. 32 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Promenada 61 (dawn. firma „Piabama“) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (1702
piłę tarczową, 2 heblarki, automat do ostrzenia noży, dużą wiertarkę, 2 gryzarki, 2 szlifierki, 3 maszyny do wiercenia dziur, 2 tokarki do drzewa, automatyczną wiertarkę, 2 automaty do nabijania szczotek, automat do ostrzenia pił, maszynę do robienia pendzli, 6 maszyn do obróbki kości, maszynę do czyszczenia szczecin, dynamo 10 konne, tablicę rozdzielczą i 2 transmisje.
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
Dnia 29. I. 32 r. o godz. 10 sprzedam przy ul Bocianowo 4 st. nr. za natychmiastową zapłatą
ca. 3000 sztuk butelek do wód kolońskich różnej wielkości marki „Ożarów“, kocieł żelazny kuty o pojemności 150 ctr. do gotowania mydła, zupełnie nowy. (1701
Przetarg nieodwołalny.
Kucharz, komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, tj. dnia 29. I. 32 sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Gdańskiej 12, o godz. 10-tej (1733
urządzenie składu cukierków.
I. Urząd Skarbowy Bydgoszcz.

Kursy handlowe

G. Vorreau 2006
ul. Marszałka Focha 10.

Lekcje tańców.

Początek nowego kursu **4-go lutego.** (F1006
H. Plaesterer
nauczycielka tańców
ul. Dworcowa nr. 7.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Pianina

model 1932

objętość skali $7^1/_4$ oktaw.

Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Fabryka Pianin

W. Jähne

Bydgoszcz
Gdańska 42, tel. 2225

Filje: 24497

POZNAŃ, ul. Gwarna
GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19
LUBLIN, ul. Szpitalna 8

Świeże kiszki

Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej począwszy **kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianeczki i salcesoniki.** (20831
A. Chwiałkowski
Dworcowa 34. Tel. 1565.

POLECENIA

Nowość
w Bydgoszczy! Prasowanie garderoby na poczekaniu Zatelefonuj 1188 lub napisz pocztówkę. odbieram i przysyłam w dom tanio i czysto. Jan Wilczewski, Św. Trójcy 30. (1691

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (2012

SPRZEDAŻE

Okazja. (1583
Dom, wolny skład, cena 9.500. Dom. wolna piekarnia. cena 13.000. Dom, wolna restauracja, cena 15.000 złotych i kilka inne poleca Sokołowski, Śniadeckich 52.

Trzypiętrowy
dom, centrum, dochód 6 000 złotych, cena 35 000, trzypiętrowy dom, 20.000 zł. dochód. 130.000, wpłata 50.000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (1584

Kamienicę
Inowrocławiu w Rynku składami, podwórzem, najlepsze położenie, dochód roczny 11.000, sprzeda za 85.000, wpłaty 40.000, hipoteki amortyzacyjnej 35.000 na 20 lat. Małecki, Poznań, Rybaki 20 a. (1722

Warsztaty
mechaniczno - ślusarskie z całkowitem urządzeniem z siłą elektryczną w Kartuzach korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do administracji pod „Mechanik 101“. (1601

Dom
dochodowy pod Poznaniem, piekarnia w pełnym biegu, ogrody, sprzedam 20 000, wpłaty 8 000. Informacje, znaczek. Zbierski, Środa. (1715

Dwa
domy dwupiętrowe 40.000. Dom trzypiętrowy 85.000, dochód 12.000. Cegielnia 300.000. Szarek, Dworcowa 20. (F1009

Skład
kolonjalny tanio sprzedam. Pomorska 58. (1553

Sprzedam
moje 35-morgowe gospodarstwo w mieście powiatowem za 17.000 zł, dogodna spłata. Szatkowska, Tuchola, Śpichlerzna nr. 8. (1676

Ca 1000 ctr.
witek najlepszej jakości ma do oddania maj. Gorzyczki, p. Czempin, powiat Kościan. stacja kolej. Czempin. (1661

Samochód
4-osobowy. mały i lekki 8/24 K. M., oświetlenie Boscha, używany, jednak w najlepszym stanie na nowych oponach, gotowy do jazdy, z powodu wyjazdu w cenie 1.400 zł gotówką na sprzedaż. Wiadomość: Szkoła Szoferów Z. Kochańskiego Bydgoszcz, 3 Maja nr. 20. (1624

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (1591

Smoking
lub wieczorowe ubranie nowe okazyjnie sprzeda Holka. mistrz krawiecki Pomorska. (F989

Urania
maszynę do pisania w dobrym stanie tanio sprzeda Dworcowa 67, skład n. 9. (F986

KUPNA

Szukam
do kupna, dzierżawę domów, willi, gospodarstwa, składów. Sokołowski, Śniadeckich 52. (1582

Gdynia (1651
plac budo wl. na Grabówku poszuk. Oferty „W. M- 35“.

Domek-willę
ogród, blisko kolei, elektryczność, las, rzeczka, Bydgoszcz. okolica. Płacę gotówką. Oferty szczegółowe administracja „Emerytowi 25 000 teren suchy“. (1621

Kupię
drew. śpichlerz lub szopę na rozbiórkę. Leon Nawrocki, Szubin, Winnica 54. (1697

Bryczkę (1716
na resorach do mięsa używaną kupię. Zgł. Dz. Bydg. pod „Bryczka“.

BIAŁY TYDZIEŃ



Dekoracja jest dobra

Jednak ileżto ludzi koło okna wystawowego nie przechodzi i wystawy nie widzi? Należy zatem każdy „BIAŁY TYDZIEŃ“ ogłosić w „Dzienniku Bydgoskim“, a wtenczas cała Bydgoszcz zwróci uwagę na korzystne ceny, wystawione w oknie.

POSADY WOLNE

Dla chętnych
pracy niema bezrobocia! Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedawając nasze bardzo pokupne artykuły gumowe domowego użytku. Klientela nasza zasilana będzie stale innemi patentowanemi nowościami. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. (1464

Zadowolona
będzie każda pani z dużego zarobku, który osięgnie podróżowaniem. Zgł się piątek, sobotę do godziny 16. Niegolewskiego 23 I. pt. (F1003

Saksofonista
który zarazem gra na harmonji skordeonie natychmiast potrzebny. Zgłoszenia z podaniem warunków restauracja „Pomorzanka“, Gdynia. (1619

Posadę (1029
stałą otrzyma, kto pożyczy 100 zł na krótki czas Gdzie wskaże Dz. Bydg.

Dobra (F1028
kobieta potrzebna na noc do starszej pani. Adres wskaże Dziennik Bydgoski.

Szofer
fachowy. pilny, z kaucją do 1000 zł potrzebny. Zgł. 31 stycznia od 10-11, Garbary 9, mieszk. 2. (1709

Dziewczyna (1707
z dobremi świadectwami, musi umieć gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Długa 53.

Kucharki
poszukuję. możliwie z kuchnią warszawską, czystą i uczciwą, lubiącą dzieci. Uwzględnia się tylko pierwszorzędne świadectwa. Adres w Dzienniku. (F1002

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
z lepszej rodziny poszukuje posady do bezdzietnego państwa lub do samotnej osoby. Posiadam dobre referencje. Zgł. filja Dziennika Bydg. pod „23“. (F962

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego od 1. 2. Of. do Dz. Bydg. pod „Dziewczyna 6“. (1698

Który
szlachetny pan przyjmie inteligentną sierotę za gospodynię. Oferty do Dziennika Bydg. pod „H. G“. (1693

Pomocnik (F990
kupiecki, ekspedjent, dobre referencje. przyjmie posadę z branży kolonjalno-delikatesów. Zgłosz. Krotoszyn skrzynka pocztowa 7 pod „Pomocnik kupiecki.“

Bufetowy
dzielny w swoim zawodzie i pierwszorzędne referencje poszukuje zaraz za kaucją 2—3.000 zł. stałej posady. Oferty uprasza filja Dzien. Bydg. pod „Bufetowy“. F943

Aptekarska
asystentka egzaminowana. przyjmie posadę, zastępstwa ewent. taksowanie recept. Zgłoszenia Dra Popiółkowska, Dworcowa 95a (F988

Gosposia
z dobrem gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego. Oferty filja Dzien. „30“. (F993

Dzielny (F995
ekspedjent - dekorator - kolonialista poszukuje posady. Obeznany: palenie kawy, pielęgnacja win, korespondencja, nowoczesne dekoracje, malowanie plakatów. Pierwszorzędne świadectwa. Dobre referencje. Filja Dzien. Bydg. pod „Młody“.

Książkowa-
kasjerka z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady w poważnem przedsiębiorstwie. Może złożyć kaucję 4.000 zł. Łaskawe zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Kaucja“. (F997

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią poszukuję lub przyjmę portjerstwo. Czynsz pół roku zgóry. Oferty do Dzien. Bydg. pod „N. 100“. (1690

Mieszkanie (F996
3 pokojowe za rocznym czynszem wprost od gospodarza, zaraz poszukuję. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. „Gospodarz“.

Poszukuję
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, okolica Szwederowo. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „G. 2“. (1687

Mieszkanie (1712
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Toruńska 168.

Mieszkanie
pokój, kuchnia, przedpokój, umeblowane, gaz, elektryka, za miesięcznym czynszem do wynajęcia, także dla małżeństwa Cieszkowskiego 22, gospodarz. (1705

Mieszkanie
pokój z kuchnią do wynajęcia. Flisacka 3. (1714

Dentystyczny (1720
zakład, 3 pokoje Toruń przy Rynku tanio wynajmę. Zgł Wegner, Toruń, Nowomiejski Rynek 23.

POKOJE

Dobrze
umebl. pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Marcinkowski, 20 Stycznia 10 — 5. (F905

Pokój
wynajmę. Dworcowa 25, 1 ptr. prawo. (F960

Pokój
słoneczny ładnie umebl. z utrzymaniem lub bez, zaraz lub od 1. II. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (1636

Pokoje
dobrze umeblowane jeden lub dwa razem. Krasińskiego 4, m. 4. (F913

1—2 pokoje
umebl. z korzystaniem kuchni. Zamojskiego 4, mieszkanie 8. (F1001

Pokój
umebl. używanie kuchni. Król. Jadwigi 13. Regulska. (F992

Pokój (F999
umebl. Wileńska 12, m. 6.

Pokój (F1000
Marcinkowskiego 3, m. 7.

Pokój
z używaniem kuchni, ul. Gdańska 102, m. 5. (F987

2 pokoje
dobrze umeblowane, elektr., używanie kuchni. Urocza 1, m. 2. (1689

Duży
próżny pokój zaraz do wynajęcia. Sprzedaż gazet, Wełniany Rynek. (1704

Pokój
umebl., kuchnia. Kanałowa 15/2. (1703

Pokoik (1699
dla panienki u samotnej pani. Grunwaldzka 18, m. 4.

Pokój (1710
umeblowany. Przyrzecze 14.

Pokój
frontowy, eleg. umebl. (łazienka, telefon) ewentl. utrzymanie, wynajmę. Gdańska 91, I prawo. (1021

Pokoje
umebl. do wynajęcia. Chrobrego 12, II. (F991

Pokój
Gimnazjalna 6 m. 3. (F1008

POŻYCZKI

25.000 (1667
gotówką oraz współpracę wniosę solidnemu przedsiębiorstwu. Zgłoszenia filja Dziennika „Hipoteczne zabezpieczenie kapitału“.

5.000 zł.
pożyczki na I hipotekę ogrodnictwa, wartości 25 tysięcy. Oferty z podaniem procentu pod „Poszuknię“ do Dzien. Bydg. (1685

RÓŻNE

Z Paryża,
Wiednia, Warszawy, Berlina nadeszły najnowsze żurnale mód na wiosnę - lato oraz miesięczne na luty. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Pl. Teatralny. (1700

Jestem.
Proszę się odezwać jak wówczas umówiono. (F904

Wspólnika
do zaprowadzonego domu komisowego z gotówką około tysiąca złotych zaraz. Egzystencja pewna. Zgłoszenia Dziennik pod „Interes“. (1686

„Nad przepaścią“.
Dziękuję, wiem, już to przeżyłem, cierpiałem. Teraz muszę poznać siebie samego. Ciężko, trudno, lecz wierzę w zwycięstwo. „Samotny 29“. (F1005

Wspólnika(czkę)
kapitał do 5000. Interes pod gwarancją. Na gotówkę dam gwarancję hipoteczną lub inną. Zgł. do Dzien. Bydg. Oddział Gdynia. (1721

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy